PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 45 | Warszawa, czwartek 29 maja 1952 r. | Cena 45 gr



Moment zdobycia kosza przez drużynę ZSRR w meczu o mistrzostwo Europy Polska — ZSRR.



Koszykarki Francji w zwycięskim spotkaniu z Rumunkami na stadionie moskiewskim „Dynamo". (Foto CAF-SIB)

Polscy lekkoatleci pływacy i gimnastycy startują w Lipsku z okazji *IV Parlamentu* FDJ

LIPSK 28.5 (tel. wł.). — Wszystkie trzy drużyny sportowców polskich, reprezentujących lekkoatletykę, pływanie i gimnastykę przybyły po przyjemnej podróży do Lipska, bardzo serdecznie witane już od granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez rozentuzjazmowaną młodzież i przedstawicieli władz sportowych.

Lipsk jest odświętnie udekorowany z okazji IV Parlamentu FDJ. Po ulicach miasta spacerują tysiące młodzieży przybyłej z całego kraju.

Sportowcy polscy zamieszkali w słynnej lipskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Wielkie międzynarodowe zawody rozpoczynają się w czwartek od startu lekkoatletów i potrwają do niedzieli włącznie.

W piątek, sobotę i niedzielę gimnastycy nasi rozegrają międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją NRD w konkurencjach mężczyzn i kobiet.

Pływacy i lekkoatleci startować będą w konkurencji czołówki państw demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

We wtorek przyjechała do Lipska 14-osobowa reprezentacja lekkoatletyczna Bułgarii. Z bardziej znanych zawodników są tu: sprinter Kolew i długodystansowiec Spasow. Z kobiet przyjechała tylko sprinterka Berkowska.

W środę wieczór spodziewany jest przyjazd lekkoatletów węgierskich i czechosłowackich.

W skład reprezentacji Węgier wchodzi ok. 40 zawodników, na czele z Nemethem, Kilesem, Beresem, Penzesem, Feldessym oraz mistrzynią olimpijską Gyarmati.

W środę wieczorem sportowcy polscy wzięli udział w obradach Kongresu Wolnej Młodzieży Niemieckiej. (J)

Rozgrywki o Puchar Zlotu wchodzą w fazę decydującą



Drużyna przodownika grupy I rozgrywek o Puchar Zlotu. Stoją od lewej: Musiał, Hajduk, Durniok, Strzykalski, Masłoń, Kalus, Więcek, Kucharski, Piechaczek, Hejosz, Kroczek.

OWKS prawie pewny — czeka na rywala

Rozgrywki grupowe o Puchar Zlotu, w których biorą udział młodzi ligowcy wchodzą w stadium końcowe. Jeszcze trzy kolejki, a poznamy finalistów, którzy w dniach Zlotu zmierzą się ze sobą w walce o cenne trofeum.

Już teraz można postawić jak „na pewniaka" na OWKS Kraków, który w grupie I prowadzi różnicą czterech punktów przed ostro finiszującą Gwardią. Młoda jedenastka wojskowych z Krakowa dzięki ambitnej postawie, nieprzeciętnym umiejętnościom, bojowości i zgraniu zdobyła sobie ogólną sympatię i uznanie. Trener Giergiel, który jeszcze przed dwoma laty był czynnym piłkarzem może być dumny ze swych chłopców i naturalnie ze swojej pracy.

Drużyna OWKS Kraków, w której zespole widzimy wielu przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, w pełni zasłużyła na udział w rozgrywkach finałowych Pucharu Zlotu.

A kto będzie jej przeciwnikiem?

W grupie II zacięta walka będzie się toczyła do końca rozgrywek. Cztery drużyny pretendują jeszcze do pierwszego miejsca: Budowlani Chorzów, Ogniwo Kraków, Kolejarz Poznań i CWKS Warszawa. Kto zwycięży, kto zajmie pierwsze miejsce? Te problemy pasjonują zwolenników piłkarstwa. Największe szanse ma zasadniczo Ogniwo Kraków najmłodsza bodaj drużyna turnieju.

Czar piłki nożnej w niczym nie zmalał jeśli chodzi o rozgrywki pucharowe. Mimo, iż nie uczestniczą w nich kadrowicze, mimo, iż w spotkaniach występuje wielu jeszcze niedoświadczonych piłkarzy, to jednak wielka niewiadoma, zacięta walka niemniej emocjonują prawdziwych zwolenników piłki nożnej, niż ciężkie walki rutynowanych ligowców.

Nagrodą dla zwycięzców będzie start na Zlocie.

W najbliższą niedzielę Ogniwo powinno bez trudu zapisać na swe konto dalsze dwa punkty, gdyż zmierzy się na swym własnym terenie z najsłabszym zespołem tej grupy i rozgrywek pucharowych — łódzkim Włókniarzem.

Budowlani będą mieli ciężkie zadanie wywalczenia zwycięstwa na ciężkim terenie w Radlinie. Porażka Budowlanych daje pierwsze miejsce Ogniwu i przesądzić może o losach grupy.

A oto zestawienie par niedzielnych:

OWKS Kr. — Gwardia Kr.
Unia Chorz. — Ogniwo Byt.
Ogniwo Kr. — Włókniarz Ł.
CWKS — Kolejarz Poznań
Górnik Radl. — Bud. Chorz.

W rozgrywkach II ligowych dojdzie w niedzielę do następujących spotkań:

Grupa I: — Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Leszno, OWKS Toruń — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Gdańsk — Gwardia Szczecin, Stal Poznań — Kolejarz Toruń, Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk.

Grupa II: Spójnia W-wa — Lotnik W-wa, Gwarda W-wa — Włókniarz Radom, Kolejarz Olsztyn — Stal Starachowice Spójnia Tomaszów — Włókniarz Chodaków, Włókniarz Widzew— Gwardia Białystok.

Grupa III: Budowlani Opole — Górnik Radzionków, Górnik Zabrze — Stal Wrocław, Górnik Knurów — Górnik Wałbrzych, Stal Sosnowiec — Stal Lipiny, Stal Zielona Góra — Górnik Bytom.

Grupa IV: Budowlani Przemyśl — Stal Nowa Huta, Gwardia Kielce — OWKS Lublin, Gwardia Lublin — Ogniwo Częstochowa, Włókniarz Chełmek— Ogniwo Tarnów, Włókniarz Krosno — Włókniarz Kraków.

Drużyna Deaka i Susszy 4 razy przeegzaminuje naszych piłkarzy

W piątek 30 bm. przyjeżdża do Polski węgierska drużyna piłkarska Dozsa. Należy ona do czołówki drużyn węgierskich i zajęła w wiosennej rundzie spotkań ligowych trzecie miejsce.

Węgrzy rozegrają w Polsce cztery spotkania, w których przeegzaminują drużyny polskiej kadry narodowej.

Pierwszy mecz rozegra Dozsa w niedzielę 1 czerwca br. w Warszawie, mając za przeciwnika drugi zespół polskiej kadry narodowej. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego. Początek o godz. 17.

8 czerwca br. Węgrzy wystąpią w Chorzowie przeciw pierwszej drużynie kadry narodowej.

15 czerwca br. — w Krakowie, spotkają się z reprezentacją miasta.

Ostatni mecz odbędzie się 22 czerwca br. we Wrocławiu, gdzie przeciwnikiem Węgrów będzie ponownie pierwsza drużyna polskiej kadry narodowej.

Mecz błyskawicznych akcji
Piłkarze Moskwy wygrali z Węgrami

MOSKWA (tel. wł.). Piłkarska reprezentacja Moskwy — Węgry 2:1 (1:0). Stosunek rogów 7:3 (3:2) dla Moskwy. Bramki padły w kolejności: 18 min. — Nikołajew, 55 min. — Ilin, 56 min. — Puskas. Sędziował Biełow (ZSRR). Widzów około 80.000.

Moskwa: Iwanow, Kryżewski, Baszaszkin, Nerkow, Nietto, Petrow, Ilin, Nikołajew, Bobrow (Diomin), Dementiew, Salnikow.

Węgry: Grosits, Bużansky, Kispeter, Lantos, Kovacs, Borzsik, Hidegkuti (Csordas), Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

Od pierwszej minuty rozpoczęła się zacięta, ambitna walka dwóch doskonałych zespołów, walka, stojąca nawet na wyższym poziomie niż pierwsze spotkanie obu drużyn.

Piłkarze Moskwy zademonstrowali grę niesłychanie szybką. Piłka chodziła od zawodnika do zawodnika bez stopingu podawana wprost z voleja. A że i Węgrzy zastosowali tę samą taktykę, więc też zmieniały się błyskawicznie sytuacje, piłka raz gościła pod bramką Grositsa, by znów za chwilę musiał interweniować Iwanow.

MOSKWA PROWADZI 1:0

W 18 min. po szybkiej kombinacji całego napadu, Nikołajew, z 5 metrów z voleja, mimo interwencji Grositsa, zdobywa dla Moskwy prowadzenie. Moskwa uzyskuje teraz wyraźną przewagę. Ale podobnie jak w pierwszym spotkaniu Grosits wykazuje wspaniałą formę i w kilku wypadkach broni swą drużynę przed utratą pewnych bramek.

Napad węgierski, który tylko od czasu do czasu zapuszcza się pod bramkę Iwanowa, zbyt długo zwleka z oddaniem strzału, zbyt długo wyrabia sobie pozycje, słowem po kunktatorsku usiłuje wjechać z piłką do bramki. Piłkarze Moskwy natomiast bombardują Grositsa nawet z dużych odległości. Ich strzały są zawsze niebezpieczne.

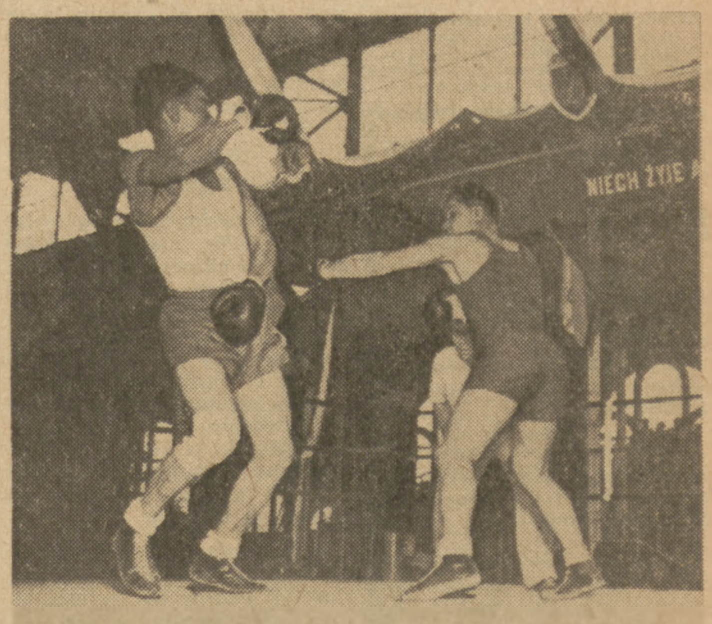
...I 2:0

Po przerwie w pierwszej fazie gry Moskwa ma nadal przewagę. W 55 min., kiedy Bobrow z pozycji środkowego napastnika wyszedł na lewe skrzydło i scentrował, Ilin, który zjawił się na prawym łączniku pewnie strzelił drugą bramkę.

Zaraz po podjęciu gry nastąpił kontratak węgierski. Borzsik wypuścił w piękną uliczkę Puskasa, ten zmylił ciałem Baszaszkina i Kryżewskiego i uplasował piłkę w prawym rogu.

Do końcowego gwizdka trwała zacięta walka. Chwilami Węgrzy mieli dużą przewagę, którą jednak tracili wskutek kunktatorstwa napadu. Obrona węgierska rozegrała się na dobre, kompletnie unieszkodliwiając Bobrowa, zamienionego później przez Diomina. Ale wynik nie uległ zmianie. Piłkarze Moskwy zeszli z boiska jako zasłużeni zwycięzcy.

W drużynie węgierskiej bardzo dobrze zagrali Grosits, Bużansky i Puskas. Najlepszym zawodnikiem na boisku był stoper Baszaszkin. Obok niego w drużynie Moskwy wyróżnili się obrońca Kryżewski i grający bez efektów, lecz niesłychanie pewny Iwanow w bramce.



Lewy prosty Chychły, wymierzony na korpus Debisza, minął się z celem. (Fot. CAF)

Sekcja Boksu ogłosiła nową listę klasyfikacyjną pięściarzy
Od 2 czerwca 31 bokserów na obozie we Wrzeszczu

PO mistrzostwach bokserskich Polski — Rada Trenerów ustaliła nową listę klasyfikacyjną pięściarzy:

Musza: 1. Murawski (Gwardia), 2. Kukier CWKS, 3. Łakomy (Gwardia), 4. Zawadzki (Stal), 5. Kaszuba (Kol.) 6-7) Justka (CWKS) i Bonia (Stal), 8. Brzóska (Unia), 9. Anielak (Włókniarz), 10. Frącik (Gwardia).

Kogucia. 1. Stefaniuk (Gwardia), 2. Woźniak (CWKS), 3. Kasperczak (Gwardia), 4. Niedźwiedzki (Kol), 5. Rozpierski (Gwardia), 6. Guzy (CWKS), 7. Wróbel (CWKS), 8. Kowalewski (CWKS), 9. Greń (Bud.), 10. Kargier (CWKS).

Piórkowa: 1. Kruża (CWKS, 2. Bazarnik (Stal), 3. Soczewiński (CWKS), 4. Janicki (Kol.), 5. Dolecki (Kol.), 6. Brzeziński (Gwardia), 7. Matloch (CWKS), 8. Szaliński (Włókniarz), 9. Domino (Ogniwo), 10. Manelski (CWKS).

Lekka: 1. Kaflowski (Gwardia), 2. Nowak W. (Kol.), 3. Nowak Zb. (Kol.), 4. Suszka (CWKS), 5. Kaczmarek (Bud.), 6. Pek L. (Gwardia), 7. Drogosz (Stal), 8. Kowalewski Z. (CWKS), 9 Kaczmarek (Stal), 10. Cerbiński (Gwardia).

Lekkopółśrednia: 1. Kudłacik (Kol). 2. Sadowski (Kol), 3. Błach (Spójnia), 4. Antkiewicz (Gwardia), 5. Kapturski (Stal), 6 Ścigała (Włókniarz), 7. Kempa (CWKS), 8. Rożak (Górnik), 9. Kosicki (Gwardia), 10. Owczarek (Kol.).

Półśrednia: 1. Chychła (Kol.), 2 Debisz (CWKS), 3. Nowakowski (Stal), 4. Kazimierczak (Stal), 5 Piński (Gwardia), 6. Chodorowski (Gwardia), 7. Mendat (Stal), 8. Majewicz (Gwardia), 9. Pluskociński (Kol.), 10. Grzywocz (CWKS).

Lekkośrednia: 1. Krawczyk (Gwardia), 2. Musiał (CWKS), 3 Derkowski (Gwardia), 4. Leis (Spójnia), 5. Nagajski (Włókniarz), 6. Masiarek (CWKS), 7. Błaszkowski (Bud.), 8. Lech (Gwardia), 9. Kułakowski, 10 Grzesiewicz (Spójnia).

Średnia: 1. Nowara (Stal), 2. Piórkowski (CWKS), 3. Czapliński (CWKS), 4. Krupiński (Stal), 5 Borowicz (Stal), 6. Kwaśniewski (CWKS), 7. Błażejewicz (Spójnia), 8. Krasek (Gwardia), 9 Dampc (Unia), 10. Głowacki (Gwardia).

Półciężka: 1. Grzelak (CWKS), 2 Wojciechowski (Unia), 3. Franek (CWKS), 4 Szczypiński (Kol.), 5. Łysiak (Gwardia), 6. Biel I (Kol.), 7. Marzec (Spójnia), 8. Kurnek (CWKS), 9. Mrówka (Bud.), 10. Windak (CWKS).

Ciężka: 1. Gościański (CWKS), 2 Węgrzyniak (Kol.), 3. Jądrzyk (Gwardia), 4. Nandzik (Gwardia), 5. Biel II (Kol.), 6. Drewicz (Gwardia), 7. Jaskóła (Włókniarz), 8. Kraj (CWKS), 9. Uszyński (Kol), 10. Stec (CWKS).

JEŚLI uważnie przestudiujemy tę listę, przekonamy się, że jest ona ściśle oparta na rezultatach mistrzostw Polski, a więc, na orzeczeniach sędziów. A jak wiemy, ogłoszone werdykty nie zawsze zgadzały się z tym co działo się na ringu. Łatwo więc wysnuć wniosek, że lista nie zawsze odzwierciedla właściwy układ sił w naszym pięściarstwie.

Zdaniem naszym, Kukier w przekroju trzech walk stoczonych w Warszawie dowiódł, że jest lepszy od Murawskiego.

W koguciej czwarta pozycja Niedźwiedzkiego jest zbyt niska. Niedźwiedzki był lepiej przygotowany do mistrzostw niż Woźniak (bez kondycji) i Kasperczak (bez formy). Jeśli już sędziowie popełnili błędy to Rada Trenerów mogła je naprawić, klasyfikując ex aequo Woźniaka i Niedźwiedzkiego, bo przecież ten ostatni wygrał z pierwszym.

W lekkiej, od znajdującego się na 4 miejscu Suszki są niewątpliwie lepsi Drogosz czy też Pek

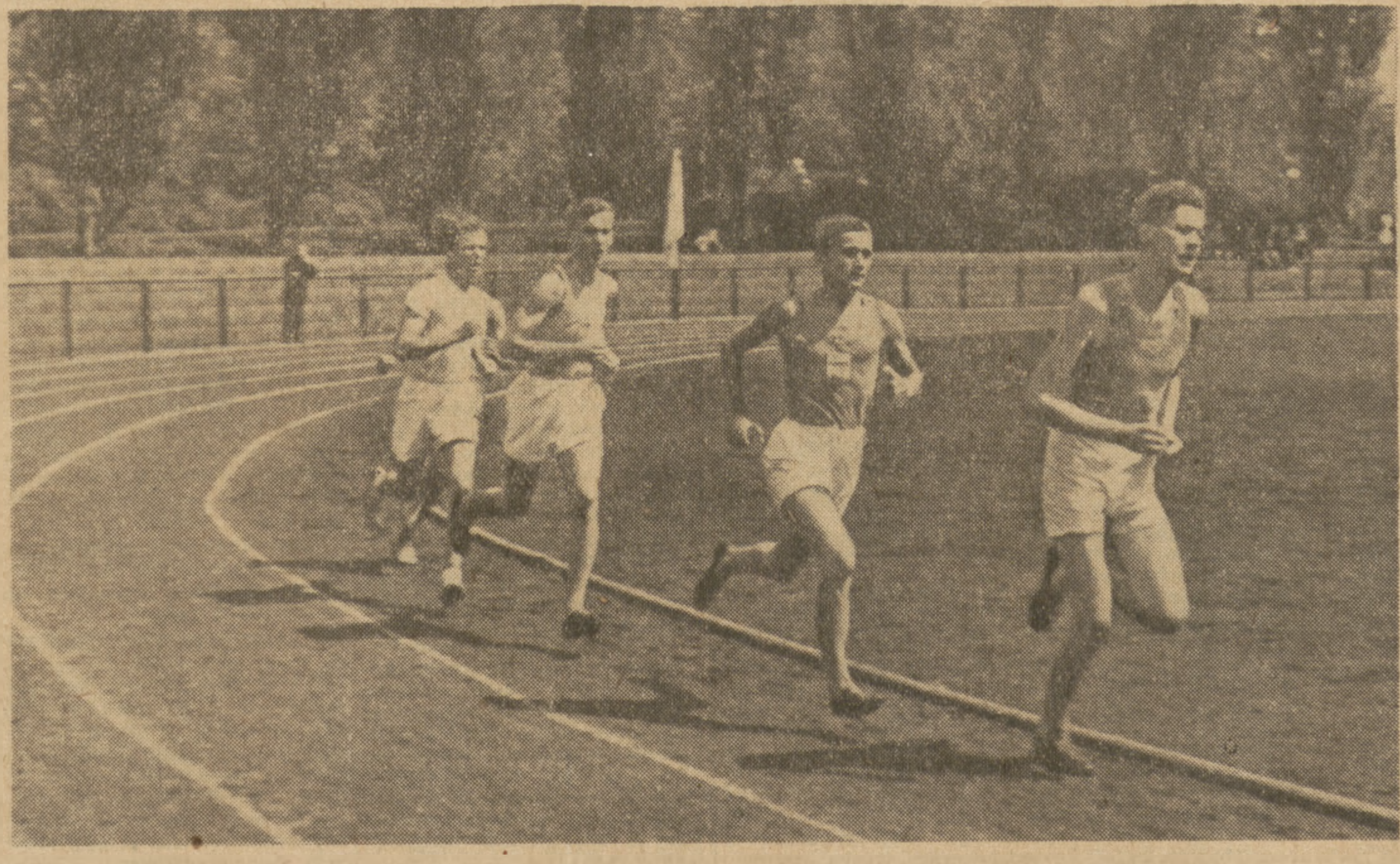
Chyba największy błąd popełniono w średniej klasyfikując Piórkowskiego na drugim miejscu przed Czaplińskim. Czapliński dowiódł w Warszawie, że jest lepszy od Piórkowskiego, a walka przerwana na skutek braku światła nie mogła być brana pod uwagę przy klasyfikacji. W tym wypadku Rada Trenerów postąpiła bardzo mechanicznie i nielogicznie, bo klasyfikowanego na drugim miejscu Piórkowskiego, nawet nie powołała na obóz przedolimpijski, natomiast uznała wyższość Czaplińskiego wzywając go do Wrzeszcza.

Podobnych przykładów można by zacytować jeszcze wiele.

GDY już zaczeliśmy pisać o boksie, informujemy, że obóz treningowy we Wrzeszczu rozpocznie się 2 czerwca i będzie trwał aż do wyjazdu do Helsinek.

Na obóz ten zostali powołani następujący pięściarze: musza — Kukier, Murawski, Zawadzki, kogucia— Stefaniuk, Woźniak, Kasperczak, Niedźwiedzki, piórkowa — Kruża, Bazarnik, Soczewiński, Drogosz, lekka — Antkiewicz i Kaflowski, lekkośrednia — Kudlacik, Sadowski, półśred-

Dokończenie na str. 2



Zawodnicy łódzkiego Włókniarza w czasie Biegu Narodowego zorganizowanego przez zrzeszenie (Foto Arsen)

Terminarz piłkarskiego Pucharu Polski

Sekcja Piłki Nożnej St. KKF podaje wszystkim kołom, zgłoszonym do rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski, że w dniu 8 czerwca br. odbędzie się pierwszy rzut rozgrywek.

W wypadku nieotrzymania komunikatu z terminarzem rozgrywek do dnia 5 czerwca br. należy zasięgnąć informacji w Sekcji Piłki Nożnej St. KKF ul. Rozbrat 26, tel. 85-722 lub 63-125 u insp. Szczepańskiego w godz. 12 — 19 lub ob. Baranowskiego tel. 61-360 do 62 — wewn. 14 od godz. 8 do 12 w południe.

Kolarskie zawody centralne w Dniach Zlotu
poprzedzą wyścigi wojewódzkie podczas Święta Kultury Fizycznej

JEDNYM z punktów programu imprez sportowych podczas Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej będą wyścigi kolarskie na szczeblu centralnym. Niemal przed miesiącem z okazji Wyścigu Pokoju kolarze na terenie całej Polski wzięli udział w wyścigach na szczeblu powiatu, wyłaniając spośród siebie zawodników, którzy z okazji Święta Kultury Fizycznej w dniu 22 czerwca startować będą w zawodach wojewódzkich. Z zawodów tych będą wyłonieni znowu najlepsi, którzy spotkają się w Warszawie w dniu 21 lipca na zawodach centralnych.

Zawody wojewódzkie, podobnie jak dotychczas powiatowe, odbędą się w czterech kategoriach, takich samych, jakie będą obowiązywały w wyścigach podczas dni Zlotowych.

I kategorię obejmują juniorzy od 15—18 lat na rowerach turystycznych — dystans wyścigu 20 km, II kategoria obejmuje seniorów powyżej 18 lat, którzy będą startować na rowerach turystycznych na 50 km, do III kategorii należą bez względu na wiek posiadacze rowerów wyścigowych, którzy będą startować na 100 km i wreszcie IV kategoria — kobiety na dystansie 6 km.

Z każdej kategorii kwalifikowanych będzie w poszczególnych województwach po trzech zwycięzców na zawody z okazji Zlotu, łącznie więc na starcie w Warszawie stanie około 230 kolarzy.

Coraz to wyższy szczebel zawodów stawia przed kolarzami coraz to wyższe wymagania umiejętności jazdy.

Zwycięstwo w zawodach wojewódzkich nie przyjdzie już tak łatwo jak to było w powiatowych. Konkurencja będzie tu silniejsza i o zwycięstwo trzeba będzie usilnie walczyć. Muszą to wziąć pod uwagę zwycięzcy zawodów powiatowych, którzy powinni rozpracować sobie szczegółowy plan treningu na pozostałe do dnia Święta Kultury cztery tygodnie. Czas ten trzeba wypełnić racjonalnym treningiem, aby być w jak najlepszej formie na 22 czerwca.

O zaszczyt udziału w Zlocie będzie ubiegało się wielu, ale wybrani będą tylko najlepsi, przodujący kolarze sportu ludowego. Z. W.

Polscy sportowcy w imieniu naszej młodzieży pozdrowią IV Parlament Wolnej Młodzieży Niemieckiej

W PONIEDZIAŁEK wieczorem wyjechała do Lipska liczna ekspedycja sportowców polskich, którzy wezmą udział w zawodach organizowanych z okazji IV Parlamentu FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej).

W skład ekspedycji wchodzą: PŁYWACY: Gremlowski, Tołkaczewski, Jera, Stelmaszyk, Lewicki, Procel, Cichoński, skoczkowie — Chrząszczówna i Rękas, pływaczki — Mrozówna, Milnikiel, Gellnerówna, waterpoliści — Zelman, Minartowicz, Jaworski, Dutkowski, Zguda. Kierownikami pływaków i waterpolistów są Bogajewski i Konarski. Wraz z drużyną wyjechali trenerzy Wieliński i Czuperski.

GIMNASTYCY: Gaca, Lesiński, Sobala, Świętok, Gawron, Jokiel, Solarz, Kucjasz, gimnastyczki — Rakoczy, Świerzy, Horzonek, Krupianka, Łukomska, Kurzanka., Wcisło, Dębicka i Marcinczak. Drużynie gimnastycznej towarzyszą: kierownik — Noskiewicz, trener — Radojewski, oraz sędziowie — Dębicka i Rost.

LEKKOATLECI — Kiszka, Stawczyk, Buhl, Sucheński, Mach, Gralka, Potrzebowski, Lewandowski, Jackiewicz, Kasprzycki, Graj, Krzyszkowiak, Olesiński, Kielas, Łomowski, Krzyżanowski, Masłowski, Grabowski, Weinberg, Ważny, Adamczyk, Radziwonowicz, Werbliński Arndt, Bregulanka. Kierownikiem drużyny lekkoatletów jest Janicki, trenerzy: Gąssowski i Morończyk. Z ekspedycją wyjechał także dr Sidorowicz.

W dniu 27 maja rozpoczął się w Lipsku IV Parlament FDJ połączony ze zlotem młodych niemieckich bojowników o pokój. W zlocie tym weźmie udział ponad 100.000 młodych Niemców, przedstawicieli nowego demokratycznego pokolenia, robotników, uczniów, reprezentantów młodzieży wiejskiej, którzy w codziennej, wytężonej pracy walczą o zbudowanie pokojowych Niemiec, o zjednoczenie, rozbitego przez zachodnich imperialistów i zachodnio- niemieckich faszystów, narodu niemieckiego.

IV Parlament FDJ, będzie zarazem wielką manifestacją młodzieży niemieckiej przeciw zbrodniczej polityce Adenauera i jego kliki, przeciw podpisaniu przez zdrajców narodu niemieckiego — „ogólnego układu" wojennego.

Tradycyjnie już sportowcy polscy biorą udział w imprezach sportowych organizowanych w ramach wielkich zlotów i zjazdów demokratycznej młodzieży niemieckiej.

Nasi lekkoatleci, pływacy i gimnastyczki wzięli udział w pierwszym Parlamencie FDJ w tak zwanym „Deutschlandstreffen". Nasza młodzież sportowa i sportowcy z NRD nawiązali wtedy pierwszy, serdeczny kontakt.

Minęły pełne dwa lata. Dwa lata, w których FDJ ma do zanotowania wielkie sukcesy na polu walki o nowe Niemcy, na polu wychowania nowego pokój miłującego, pokolenie młodych Niemców, którzy będą budować przyjazne, dobrosąsiedzkie stosunki z Polską Ludową.

W ciągu tych dwóch lat wielkie sukcesy ma także do zanotowania młody sport NRD, który osiągnął wysoki poziom, stał się masowy, m. in. dzięki pomocy sportowców i trenerów Związku Radzieckiego, dzięki stałym kontaktom ze sportowcami Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Podczas międzynarodowych zawodów w Lipsku, które odbędą się w dniach IV Parlamentu, sport NRD zademonstruje swój dorobek, swoje osiągnięcia. Sportowcy krajów demokracji ludowej, którzy gościć będą w tych dniach w Lipsku będą manifestować razem z młodzieżą niemiecką przeciw „układowi ogólnemu", przeciw podżegaczom pchającym naród niemiecki do nowej wojny, wyrażą swoją solidarność z demokratycznymi Niemcami pragnącymi żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i walczącymi o postęp.

Wielkie zawody sportowe w Lipsku będą dla naszych sportowców poważną próbą, ostrym egzaminem. Nasi młodzi lekkoatleci, pływacy i gimnastycy będą mieli okazję na doskonałych bieżniach, skoczniach, rzutniach i pływalniach Lipska ustanawiać nowe rekordy Polski, uzyskiwać minima olimpijskie, będą mieli okazję zmierzenia sił z przodującymi sportowcami NRD i innych państw, które wezmą udział w zawodach z okazji IV Parlamentu FDJ.

Sportowcy polscy zawieźli z kraju gorące pozdrowienia dla młodzieży niemieckiej od młodzieży polskiej.

Reprezentanci naszej młodzieży pozdrowią młodzież NRD serdecznym, szczerym i gorącym słowem, w którym zawiera się nasz cały stosunek do demokratycznych Niemiec — słowem — symbolem — PRZYJAŹŃ.



Wytężona praca na terenie stadionu Kolejarz w Warszawie, gdzie odbędą się imprezy zlotowe.
Foto E. Franckowiak

Dalsze meldunki o zobowiązaniach zlotowych

SPORTOWCY całej Polski, Koła Sportowe, sportowcy - studenci, Szkolne Koła Sportowe i sportowcy wsi naszego najmłodszego Zrzeszenia LZS — z ogromnym zapałem i radością przystąpili do akcji zobowiązań przedzlotowych. Napływają bez przerwy meldunki o nowych zobowiązaniach i o ich realizacji. Nie jesteśmy w stanie zamieścić wszystkich zobowiązań — podajemy więc tylko fragmenty niektórych.

SKS NAŁĘCZ DLA SPORTOWCÓW WSI

Przodujące koło sportowe SKS Nałęcz przy Liceum im. Nowodworskiego zobowiązało się w terminie do 22 lipca br. zwiększyć ilość członków z 40 do 150, zorganizować szereg nowych sekcji, nawiązać kontakt ze sportowcami wiejskimi ze wsi spółdzielczości produkcyjnej im. Manifestu Lipcowego w Libertowie, oraz zorganizować ku czci Zlotu zawody sportowe, połączone z próbami na SPO.

POPULARYZACJA WSPÓŁZAWODNICTWA

Sportowcy z koła sportowego przy PSS w Krakowie postanowili zmobilizować pokaźną liczbę sportowców wiejskich do współzawodnictwa przedzlotowego.

W tym celu organizują oni towarzyskie spotkania piłkarskie swej drużyny z drużynami wiejskimi i tam w ramach specjalnych wieczorów świetlicowych przeprowadzać będą popularyzację współzawodnictwa zlotowego.

BRAWO KRYNICA

Członkowie SKS z Krynicy zorganizowali grupę propagandową, która przy pomocy radiowęzła nadaje w 4 punktach zdrojowiska specjalne pogadanki, mobilizujące ogół młodzieży do współzawodnictwa zlotowego.

SZKLARSKA PORĘBA MELDUJE...

Dla uczczenia Zlotu członkowie SKS „Szklarka" przyLiceu m Pedagogicznym w Szklarskiej Porębie podjęli szereg zobowiązań związanych z udziałem w Biegach Narodowych, zdobywaniem klas III i II stopnia, organizowaniem propagandowych imprez sportowych i przekroczeniem limitów SPO.

IMPREZY PRZEDZLOTOWE NA WYBRZEŻU

W ramach przygotowań do Zlotu rozegrany został w niedzielę wyścig kolarski na trasie Gdynia — Wejherowo — Lembork — Gdynia. W zawodach wzięło udział ponad 100 kolarzy z Gdyni, Gdańska, Tczewa i Elbląga. W konkurencji drużynowej zwyciężyła Gwardia przed kołem sportowym Ogniwa MPRB w Gdyni.

LZS MIKOŁAJKI PRZYGOTOWUJĄ IMPREZĘ

Ludowy Zespół Sportowy w Mikołajkach (pow. Sztum) projektuje dla uczczenia Zlotu — zorganizować 8 czerwca Zlot Organizatorów SPO dla 12 okolicznych gmin.

LZS w Sztropach zobowiązał się wybudować tor przeszkód.

MIMO PRZESZKÓD...

Uczniowie Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Gdańsku przystąpili do pracy nad wybudowaniem gospodarczymi środkami kompletnych urządzeń sportowych — tzn. 2 boisk, czterotorowej bieżni, skoczni i rzutni.

Mimo trudności i przeszkód prace są w pełnym toku. Sportowcy Technikum orzekli, że przełamią wszystkie przeszkody i zrealizują zobowiązania przed terminem.

Mistrz i... karaluchy

— Oczywiście, oczywiście będę się starał startować, ale nie wiem, czy mi się to w tym roku uda... — powiada Mistrz. — Zbyt jestem zaabsorbowany walką z karaluchami i odszczurzaniem...

— ???...

— Poza tym myję się raz na tydzień, sypiam z kijem w garści, a części motorów używam jako amunicji...

— ???...

Rozwiejmy tajemnicę. Mistrzem jest Jerzy Jankowski, jeden z naszych czołowych motocyklistów, a wątpliwości startów wynikają z warunków mieszkaniowych. Jankowski mieszka w garażu w małej komóreczce, gdzie na zaoliwionej podłodze stoi rozkładane łóżko, gdzie kwiczą szczury i w biały dzień łażą po ścianach karaluchy, gdzie nie ma ani umywalni, ani żadnych urządzeń higienicznych.

Jankowski mieszka tak drugi rok!

Jankowski jest żonaty, ale nie mieszka z żoną, bo tylko zaprawiony w trudach sportowiec może znieść takie warunki. Żona mieszka po parę tygodni kątem u przyjaciół.

Jankowski pracuje w Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Motoryzacyjnego. Pracuje również w Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego Pracuje poza tym w CWKS i pracuje społecznie w Polskim Związku Motorowym.

Jankowski jest przodownikiem pracy, znanym racjonalizatorem i twórcą jedynego polskiego motocykla wyścigowego SHL 125 Jankowski jest wielokrotnym wyścigowym i raidowym mistrzem Polski, a za swoją pracę i postawę odznaczony został przez GKKF.

A mieszka w komórce i łażą po nim karaluchy.

Żadne starania nie pomagają, żadne perswazje nie skutkują i istnieje niebezpieczeństwo, że jak trafi się jakiś większy szczur to po prostu skonsumuje nam mistrza, bo Jankowski jest jak wiadomo chłopak nieduży.

Uprzejmie przypominamy wszystkim Instytucjom, Biurom, Centralom, Klubom, Związkom i Osobom, Które Powinny Już dawno To Załatwić, że są nie w porządku.

CELNY

3 razy ponad 5.000 metrów

Przed IX Krajowymi Zawodami Szybowcowymi

W niedzielę 1 czerwca b.r. na lotnisku Poznańskiego Aeroklubu LL w Kobylnicy rozpoczynają się IX Krajowe Zawody Szybowcowe.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne piękne osiągnięcia szybowników na poprzednich Krajowych Zawodach Szybowcowych i w czasie obozu w Jeleniej Górze

Co przyniesie bieżący sezon, to wielka niewiadoma. Szybownicy starannie przygotowując się do sezonu i nadchodzących zawodów, trenowali w macierzystych aeroklubach, startowali również w regionalnych zawodach szybowcowych, a dobiegający końca obóz przygotowawczy ma za zadanie ostateczne doszlifowanie formy.

MASOWOŚĆ SZYBOWNICTWA

W tegorocznych przygotowaniach główny nacisk położono na loty w chmurach. W lotach tych osiągnięto już na początku sezonu doskonałe rezultaty. Wyniki, jakimi legitymują się uczestnicy IX Krajowych Zawodów Szybowcowych pozwalają przypuszczać, że w czasie zawodów padną nowe rekordy Polski, a może i międzynarodowe. **Podkreślić należy również fakt, że wyniki te osiągane są masowo.**

W warszawskim Aeroklubie LL ostatni okres upłynął pod znakiem masowych wyczynów w lotach wysokościowych, a wyniki uzyskane przez pilotów Warszawskiego ALL potwierdzają gruntowne opanowanie teorii lotu w chmurach i pilotażu bez widoczności.

DOSKONAŁE WYNIKI

Z uzyskanych wyników wymienić należy osiągnięcie 10 przewyższeń ponad 3000 m., 2 przewyższenia ponad 4000 m. i 3 przewyższenia ponad 5000 m.

W jednym z lotów, pilotka Warszawskiego ALL WANDA SZEMPLIŃSKA uzyskała przewyższenie 5.100 m. Wynik Szemplińskiej jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski w konkurencji kobiet w kategorii szybowców jednomiejscowych.

A oto najlepsze wyniki osiągnięte przez warszawskich szybowników:

Zieminski przewyższenie 5700 m. wysokość 6200 m.

Bitner przewyższenie 5300 m. wysokość 5800 m.

Szemplińska przewyższenie 5 100 m wysokość 5 400 m.

Sochacki przewyższenie 4350 wysokość 4650 m.

Doskonałe wyniki zanotowano również w innych aeroklubach i to nie tylko w lotach wysokościowych. Pilot **Pokora** z Białostockiego ALL wykonał na „Musze" trudny przelot po trasie trójkątnej długości 210 km., uzyskując w tym locie przewyższenie ponad 3000 m. **Jest to najlepszy tegoroczny wyczyn w tej konkurencji, a po przelocie dokonanym przez ACKERMANA w ubiegłym roku na trasie trójkątnej 318 km. — drugi w Polsce.**

Również w kategorii wyczynów kontrolowanych uzyskano doskonały rezultat. Mianowicie pil. **Zieminski** w przelocie na trasie długiści 100 km. uzyskał szybkość 87,6 km/godz.

Jak z tego wynika IX Krajowe Zawody Szybowcowe zapowiadają się bardzo interesująco tymbardziej, że wprowadzono nową konkurencję, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia atrakcyjności tej wielkiej imprezy.

KONKURS SPRAWNOŚCI

Nową konkurencją jest konkurs sprawności pilotażowej, który będzie polegał na wykonaniu pełnej akrobacji, według ustalonej kolejności poszczególnych figur, zrzucenie meldunku do celu, oraz lądowanie „na punkt". Konkurencja ta wymaga od zawodników doskonałego opanowania pilotażu oraz starannego rozwiązania taktycznego, a dla widzów będzie bardzo atrakcyjna, gdyż rozegrana zostanie nad lotniskiem.

O wyłonieniu zwycięzców zadecydują konkurencje klasyczne, które obejmą: loty wysokościowe, przeloty docelowe na trasach 100, 300 i ewentualnie 500 km. przeloty docelowe — powrotne, oraz przeloty po trasie trójkątnej długości 100 i 300 km.

DUŻE MOŻLIWOŚCI

Zawody, które trwać będą 2 tygodnie to jest do 15 czerwca zostały przygotowane bardzo starannie. Wszystkie szybowce zaopatrzono w aparaty tlenowe, co umożliwia dokonanie przelotów ponad 500 km. bez przekroczenia granicy państwa i stwarza możliwości uzyskania diamentu do Złotej Odznaki Szybowcowej

Tym spośród uczestników, którzy posiadają już po dwa diamenty umożliwiłoby to zdobycie brakującego warunku i byłoby wielkim sukcesem, gdybyśmy obok nazwiska mistrza sportu TADEUSZA GÓRY na listę posiadaczy najwyższej klasy szybowcowej świata wpisali dalsze nazwiska pilotów, reprezentujących sport szybowcowy Polski Ludowej.

W IX Krajowych Zawodach Szybowcowych startować będą następujący zawodnicy: **Adamek** (Toruń), **Bitner** (Warszawa), **Brzuska** (Warszawa), **Cetnar** (Kielce), **Kirakowski** (Katowice), **Kozłowski** (Katowice), **Makne** (Poznań), **Makula** (Katowice), **Małek** (Częstochowa), **Nowik** (Białystok), **Olejniak** (Poznań), **Pawlikiewicz** (Warszawa), **Rawicz** (Katowice), **Rudek** (Katowice), **Rusek** (Kraków), **Stala** (Częstochowa), **Śliwak** (Łódź), **Śmigiel** (Ostrów), **Witek** (Wrocław), **Wlazło** (Warszawa), **Wojnar** (Kraków), **Zajączkowska** (Kraków), **Zalewska** (Warszawa), **Zieminski** (Warszawa). Spośród nich, 12-tu po raz pierwszy reprezentować będzie swe kluby w zawodach krajowych.

Jeśli dopiszą warunki meteorologiczne to możemy spodziewać się, że uczestnicy IX Krajowych Zawodów Szybowcowych zanotują na swym koncie nowe, piękne osiągnięcia.

T. C.

Konkurs współzawodnictwa sportowego jeszcze w Żyrardowie nie chwycił

24 MAJA 1952 r. Godz. 8.45. Wysiadamy z kolejki w Żyrardowie. Stamtąd — na Limanowskiego. Idziemy głównymi ulicami miasta. W oczy rzucają się transparenty, hasła, afisze sportowe. Choć treść ich różna — wszystkie przepojone są jedną myślą — „Zlot".

— W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego —

— Z pieśnią, muzyką, śpiewem na Zlot —

— Naprzód młodzieży na Zlot —

TELEFONY

W Radzie Okręgowej Włókniarza ruch. Do przewodniczącego Piotrowskiego aż „sypią" się telefony. Naturalnie wszystkie o Zlocie.

— Jak organizować zebrania — zapytuje nauczyciel ze szkoły ogólnokształcącej, Kopydłowski.

— Na poniedziałek wasze przedzlotowe dekoracje muszą być gotowe — przypomina ZMP

— Czy wszystko jest przygotowane do niedzielnych eliminacji sportowych — dowiaduje się jeszcze MKKF.

Podobny nastrój panuje w poszczególnych kołach Włókniarza. W „Pończoszarni" wieczorem odbywa się zebranie ZMP-owców i koła sportowego w sprawie przygotowań do Zlotu, a przede wszystkim w sprawie przygotowań imprez na Święto KF.

ZOBOWIĄZANIA...

W Lniarskich Zakładach już dawno, z własnej inicjatywy, podjęto zobowiązania zlotowe, a nawet jedno z nich jest już zrealizowane. Otóż juniorki — siatkarki zdobyły mistrzostwo województwa, kolarze i lekkoatleci postanowili pobić stare rekordy Żyrardowa. Padł też projekt, by rozszerzyć zobowiązania podjęte z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. I tak, poprzednio postanowiono wykonać korty do 22 lipca, a teraz sportowcy chcą przyśpieszyć ich realizację i wykonać zadanie do Święta KF.

Niestety jednak nie wszystkie koła poszły w ślady Lniarskich Zakładów. Wiele z nich nie podjęło jeszcze sportowych zobowiązań zlotowych i musi to teraz zrobić jak najprędzej.

W kole przy Zakładach Odzieżowych młodzież przygotowuje się pilnie do trójboju. Przewodnicząca fabrycznego ZMP, a zarazem najlepsza biegaczka koła — Chomontowska, z radością opowiada, że coraz więcej dziewcząt wychodzi na boisko i przygotowuje się do eliminacji przedzlotowych.

W kołach Włókniarza w Żyrardowie przeprowadzane są ostatnio eliminacje wewnętrzne, w lekkoatletyce, strzelaniu i piłce nożnej. Ostatniej niedzieli odbyły się w tych konkurencjach eliminacje ogólnomiejskie oraz Biegi Powiatowe.

Z powyższych krótkich obserwacji, można by wywnioskować, że przygotowania sportowców do Zlotu idą w Żyrardowie jak najlepiej. Niestety jeszcze tak nie jest, choć nie wątpimy, że szybko tak się stanie.

ELIMINACJE DOBRZE — KONKURS JESZCZE ŹLE

Jak dotąd dobrze „gra" strona eliminacji sportowych — są co prawda trudności z frekwencją na gimnastykę, ale i tu sytuacja się poprawia. Eliminacje cieszą się zainteresowaniem i osiągnęły one swój cel sportowy i propagandowy.

Gorzej jest natomiast z rozpracowaniem sportowego współzawodnictwa zlotowego. O tym prawie nikt nic nie wie. Była co prawda 23 bm. odprawa w MKKF. Kol. Piotrowski z Włókniarza (zarazem wiceprzewod. MKKF), jako jedyny (!) posiadacz biuletynu GKKF o współzawodnictwie, zapoznał zebranych z jego treścią. Odwiedzając jednak poszczególne koła, organizacje ZMP, a nawet ZM ZMP i MKKF, widzieliśmy jasno, że to współzawodnictwo jeszcze nie „chwyciło", że ludzie mają o nim bardzo mizerne pojęcie. Lepiej nieco przedstawia się sytuacja w szkołach, które szybko zabrały się w tym tygodniu do roboty.

Jakie są przyczyny gorszej pracy tego odcinka przygotowań do Zlotu. Przede wszystkim brak agitacji, propagandy, a co najważniejsze znajomości samego zagadnienia. Pracownicy PKKF (PKKF jest słaby i w tej chwili znajduje się w stadium reorganizacji), sami dobrze nie znają treści biuletynu konkursowego, ponieważ nie byli na odprawie w województwie. ZMP też się w tym nie orientuje i w praktyce nie zdaje sobie dobrze sprawy, że powinien być kierownikiem i najlepszym doradcą sportowców w ich przygotowaniach do Zlotu. Najlepiej jeszcze przygotowana jest Rada Okręgowa Włókniarza, która też najwięcej pracuje w terenie.

ŻYRARDÓW TYPOWYM PRZYKŁADEM

Żyradów może być dla nas typowym przykładem. Zobowiązania produkcyjne, młodzieżowe idą. Eliminacje sportowe postępują naprzód. Najgorzej zaś jest z tym co najnowsze, co wymaga propagandy i dobrej agitacji. I dlatego na „rozkręcenie", i to bardzo szybkie, sportowego współzawodnictwa przedzlotowego trzeba zwrócić specjalną uwagę. Pamiętajmy, że do Zlotu pozostało nam tylko półtora miesiąca.

Co więc robić? Po pierwsze w każdym kole muszą się natychmiast znaleźć regulaminy konkursu.

Po drugie, działacze sportowi i ZMP-owcy muszą się z nimi zapoznać szczególnie starannie, ponieważ oni będą prowadzić szeroką agitację i akcję wyjaśniającą o celach i zadaniach konkursu zlotowego.

Po trzecie, trzeba poprzez zebrania szybko włączyć się do tego konkursu. W przeprowadzaniu zebrań nie bądźmy biurokratyczni. Trudno jest ludzi zebrać, to nie biadajmy, nie odkładajmy sto razy terminu, lecz wykorzystajmy najbliższe, najdogodniejsze sytuacje.

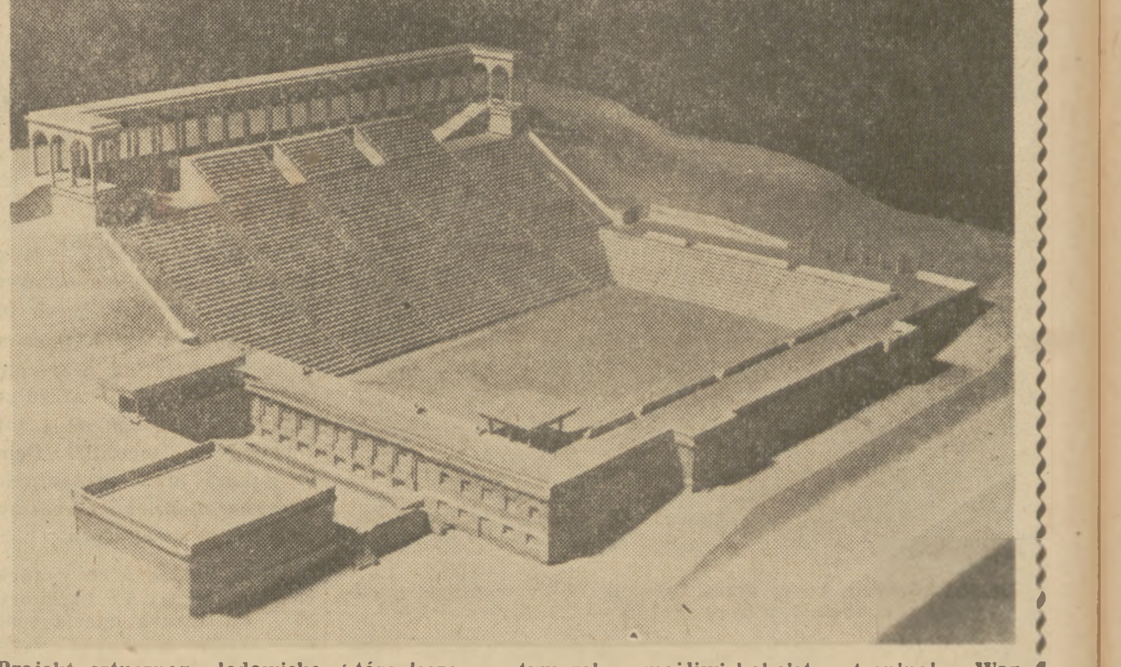
Wykorzystajmy nawet trening czy zawody koła. Urządźmy tam masówkę, zapraszając nań organizacje zakładowe.

A po czwarte — pamiętajmy stale jedno, że organizacje ZMP-owskie i koła sportowe muszą w pracy przedzlotowej stanowić jedną nierozerwalną całość. Muszą nieustannie sobie pomagać, współpracować i kontrolować swoje wyniki, aby potem wspólnie radować się ze wspaniałych osiągnięć zlotowych.

K. M.

Już w listopadzie

Warszawa może mieć sztuczne lodowisko ale decyzja zależy od urbanistów



Projekt sztucznego lodowiska, które jeszcze w tym roku umożliwi hokeistom treningi w Warszawie na Skarpie mokotowskiej, jeżeli... (Foto Miastoprojekt)

Kiedy przed niespełna rokiem zdecydowano budowę sztucznego lodowiska w Warszawie, sportowcy stolicy przyjęli tę wiadomość z wielką radością. Jedyny tego rodzaju obiekt sportowy w Katowicach, nie zaspakaja, oczywiście, coraz to bardziej wzrastających potrzeb sportów zimowych, łyżwiarstwa i hokeja na lodzie.

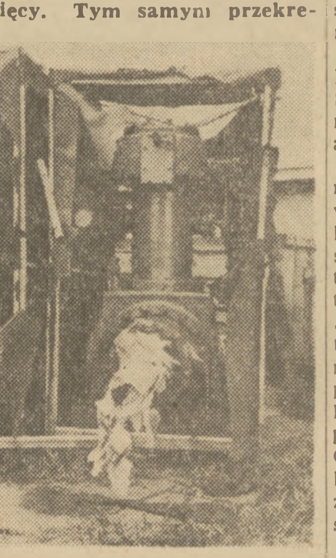
Architekci nasi zabrali się z zapałem do pracy nad projektami. Dokumentacja techniczna, dotycząca części robót budowlanych i ziemnych jest już dawno wykonana przez pracownię CBPAiB. nr 101 pod kierunkiem inż. Brzuchowskiego, podobnie jak projekt instalacji chłodniczej, opracowany przez inżynierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oba projekty zostały ze sobą skoordynowane, gotowe są już rysunki robocze, pozwalające na natychmiastowe przystąpienie do pracy nad budową sztucznego lodowiska. Oczekiwano tylko na kompresory i maszyny pomocnicze, które właśnie w tych dniach zostały przywiezione do Warszawy w 7 wagonach.

W tych warunkach wydawało się, że sportowcy nasi będą mogli korzystać jeszcze w tym roku ze sztucznego lodowiska, bowiem prace miały rozpocząć się w połowie czerwca, a płyta mogłaby być oddana do użytku w końcu listopada lub na początku grudnia.

Zupełnie jednak niespodziewanie w tym momencie zaczęli wahać się urbaniści Warszawy, którzy wbrew wydanej już i kilkakrotnie potwierdzonej lokalizacji lodowiska na skarpie w Mokotowie (na wysokości ul. Malczewskiego), rozpoczynają debatować nad ewentualnym przeniesieniem lodowiska gdzieindziej, mianowicie na teren objęty ulicami Czerniakowską i Przemysłową.

Zmiana lokalizacji w praktyce uniemożliwiłaby realizację budowy lodowiska w roku bieżącym, bowiem w każdej nowej lokalizacji potrzebna jest pełna dokumentacja techniczna, której opracowanie zajmuje około dwu miesięcy. Tym samym przekreślony byłby całkowicie harmonogram budowy, uwzględniający jej początek na połowę czerwca i zakończenie w listopadzie lub grudniu.



Ta maszyna pomoże naszym hokeistom trenować i rozgrywać spotkania bez względu na pogodę. (Foto E. Franckowiak)

Jednym z powodów, jakie wysuwają urbaniści stolicy przeciwko budowie lodowiska na Mokotowie, jest niedostateczna komunikacja z ul. Puławską. Argument ten nie wytrzymuje krytyki, o czym łatwo przekonali się ci wszyscy, którzy niejednokrotnie już wędrowali na imprezy sportowe na stadion przy ul. Łazienkowskiej.

Dostęp do projektowanego lodowiska na Mokotowie jest daleko łatwiejszy, niż na Czerniakowską. Oprócz kilku linii tramwajowych na ulicy Puławskiej i trolleybusu w jej pobliżu, dostęp do lodowiska na skarpie jest również od ul. Belwederskiej, która ma obecnie linię autobusową a w niedalekiej przyszłości projektowana jest linia trolleybusowa.

Ponadto właśnie pod ulicą Puławską ma przebiegać linia Szybkiej Kolei Miejskiej, która znakomicie rozwiąże sytuację komunikacyjną.

O wiele ważniejsze jednak niż komunikacyjne są inne względy, przemawiające na korzyść budowy lodowiska na skarpie na Mokotowie, można tu bowiem wykorzystać naturalny teren stoku skarpy. Jest tam 15.000 m sześc. ziemi tylko do przesunięcia, a więc mamy do czynienia z transportem miejscowym, podczas kiedy na proponowanym przez urbanistów terenie na Czerniakowskiej trzeba byłoby dowieźć 60.000 m sześc. ziemi. Koszt budowy lodowiska wzrósłby znacznie.

W piątek odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Biura Urbanistycznego Warszawy z przedstawicielami Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Od decyzji inżynierów zależy odpowiedź na pytanie, czy Warszawa otrzyma w tym roku sztuczne lodowisko.

Dziś, kiedy wszystkie maszyny potrzebne do instalacji lodowiska są już w Warszawie i kiedy prace mogą rozpocząć się już za dwa tygodnie, aby za 5 — 6 miesięcy płyta była oddana do użytku łyżwiarzy i hokeistów — jakakolwiek zmiana lokalizacji lodowiska — poza podrożeniem kosztów odsunęłaby sprawę jego budowy przynajmniej o cały rok.

Z. W.

Jeszcze raz we Wrzeszczu

wyznaczyli sobie spotkanie nasi bokserzy

Dokończenie ze str. 1

nia — Chychla, lekkośrednia — Krawczyk, Musiał, Leiss, średnia Nowara, Czapliński, Dampc, półciężka — Grzelak, Wojciechowski, Franek, Łysiak, Biel I, ciężka — Gośclański, Węgrzyniak, Biel II, Drewicz.

Ustalono, że Feliks Sztam obejmie komendę nad 15 zawodnikami — kandydatami do drużyny olimpijskiej. Kto jest zaliczony do „15 wybrańców" nie podano.

Drugą grupą złożoną z 16 zawodników zajmie się Majchrzycki. Treningi będą prowadzone oddzielnie, ale bokserzy I grupy będą sparrować z zawodnikami II grupy.

Na obóz spóźni się Woźniak, który znajduje się pod obserwacją lekarza oraz Wojciechowski, który składa egzaminy.

Na obóz zostali również powołani trenerzy Wasilewski, Cebulak, Zalewski.

UBIEGŁEGO roku nie został zorganizowany obóz dla juniorów i z tego powodu sekcja bokserska znalazła się pod obstrzałem krytyki. Błąd ten już się nie powtórzy i 1 lipca rozpocznie się obóz szkoleniowy dla juniorów w Mrongowie koło Olsztyna. Weźmie w nim udział około 200 młodych. Kierownikiem będzie Cendrowski, a nadto zostanie powołanych 10 trenerów m. in. Mizerski, Szydło,Karnath, Rinke, Śmiech i inni Obóz będzie trwał do 1 sierpnia i na jego zakończenie zostaną rozegrane mistrzostwa Polski dla juniorów.

CZY z chwilą zakończenia rozgrywek o indywidualne mistrzostwa w boksie, kończy się już sezon? Nie, będzie trwał aż do 29 czerwca. Pozostaje bowiem do rozegrania szereg spotkań o mistrzostwa zrzeszeniowe: 8.6. Włókniarz — Kolejarz, Stal — CWKS II, Gwardia — CWKS, 15.6. CWKS II — Kolejarz, Włókniarz — Gwardia, CWKS — Stal, 22.6. Kolejarz — Stal, CWKS — Włókniarz, 29.6. Kolejarz — CWKS.

Rada Trenerów postanowiła, że na te mecze nie będą zwalniani zawodnicy trenujący na obozie we Wrzeszczu.

A zatem pięściarze ligowi będą mieli sposobność do walczenia i dalszego zdobywania doświadczeń. A pozostali? O nich kroniki milczą. A warto by pomyśleć o zorganizowaniu kilku spotkań międzymiastowych. W takiej np. Warszawie narzekano, że boks upada, bo nie ma odpowiedniej hali. A gdy teraz hala została zdobyta — na horyzoncie pięściarskim panuje idealny spokój. Jakoś nadal głucho i cicho i nic się nie mówi o projektowanych meczach.

K. GRYŻEWSKI

Półfinały juniorów w siatkówce

WROCŁAW (tel. wł.). Zakończono tu półfinałowe rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem mistrzów okręgów: Warszawa (miasto), Poznań, Koszalin, Kielce, Opole i Wrocław.

Zwyciężyła drużyna AZS AWF Warszawa, która wygrała wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła Gwardia Kamienna Góra, reprezentująca okręg wrocławski. Oba zespoły zakwalifikowały się do finałów mistrzostw Polski.

Dalsze miejsca w grupie wrocławskiej zajęły: Ogniwo Słupsk, SKS Zryw Września, SKS Żeromski Kielce i SKS Koźle.

BIAŁYSTOK. W zakończonych w Białymstokiu półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce juniorów uczestniczyło SKS Łódź, Unia Bydgoszcz, Gwardia Gdańsk, SKS Olsztyn. Do finału zakwalifikowały się Gwardia Gdańsk i SKS Łódź.

OLSZTYN (tel. wł.). — W Olsztynie zakończyły się rozgrywki półfinałów mistrzostw Polski juniorek w piłce siatkowej.

W wyniku spotkań pierwsze miejsce zajęła drużyna Warszawy przed Łodzią. Oba zespoły zakwalifikowały się w ten sposób do finału.

Siatkarki warszawskie były dobrze przygotowane technicznie i kondycyjnie i przewyższały pod tym względem o klasę swoje koleżanki z innych okręgów Drużyna warszawska zdobyła pierwszą lokatę bez straty punktów.

KOSZALIN. W Koszalinie zakończyły się w niedzielę półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce juniorek. W rozgrywkach tych pierwsze miejsce zajęły juniorki Koszalina przed Poznaniem i Włókniarzem W-wa.

OCZY i USZY świata

TIRANA. W drugim meczu piłkarzy NRD w Albanii Chemie Lipsk uległo Dynamo Tirana 0:1 (0:0).

Trzeci występ tegorocznego mistrza NRD Chemie Lipsk zakończył się znów porażką. Przeciwnikiem zespołu niemieckiego był tirański Partyzant, który wygrał 3:1 (1:1).

PARYŻ. Piłkarze Francji walczyli na dwu frontach. W Brukseli pierwsza reprezentacja pokonała Belgię 2:1 (2:1), a w Strassburgu Francja B wygrała z Luksemburgiem 7:0 (1:0).

MOSKWA. W Rostowie i Kijowie zakończył się pierwszy etap tradycyjnego turnieju czołowych tenisistów. W Rostowie pierwsze miejsce zajął mistrz ZSRR — Ozierow, wygrywając wszystkie spotkania. Na drugim miejscu znalazł się Korczagin. W Kijowie pierwsze miejsce również bez porażki zajął Andrejew.

PARYŻ. Oserborger pobił rekord Francji w rzucie młotem — 52,95, a Guilier poprawił francuski rekord w pchnięciu kulą na 15.62.

BUDAPESZT. Sandor Laszlo pobił światowy rekord w chodzie na 30 km — 2:27:46,6 i rekordy Węgier na 20 km — 1:37:28,6 i na 25 km czasem 2:02:44,0.

BUKARESZT. W międzypaństwowym meczu koszykówki mężczyzn Rumunia przegrała z Bułgarią 36:54 (11:36).

PRAGA. W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca odbędzie się w Pradze trójmecz gimnastyczny, w którym wezmą udział reprezentacje Węgier, Bułgarii i Czechosłowacji. Zawody przewidują 8 konkurencji kobiecych i 12 męskich. Do turnieju Czechosłowacja wystawia dwie drużyny męskie i dwie żeńskie.

PARYŻ. Niemiec Schade uzyskał na 3.000 m — 8.17,8, a Wolf w młocie — 58,44.

SZTOKHOLM. Startujący po dłuższej przerwie Strand uzyskał na 1.500 m wynik 3:56,4.

PARYŻ. Mistrzostwa gimnastyczne Francji zakończyły się w konkurencji kobiet zwycięstwem Lemoine — 84,50 pkt., a w konkurencji mężczyzn — Weingand — 113,75 pkt. Lemoine startowała swego czasu w Polsce jako reprezentantka FSGT. Jest ona Polką z pochodzenia, ma jednak obywatelstwo francuskie, gdyż wyszła za mąż za Francuza.

BRUKSELA. W zawodach międzyklubowych [illegible]eff uzyskał na 1.500 m wynik 3:53,4.

NEW HAVEN. Oto kilka lepszych wyników lekkoatletów USA: w dal — Taylor — 7.69, młot — Chadboune — 53.49, 220 jardów — Tresher — 21.4.

PARYŻ. — Międzynarodowa Federacja Lotnicza FAI zatwierdziła jako rekord międzynarodowy osiągnięcie pilotów francuskich Carraz i Branswich, którzy na dwumiejscowym szybowcu CM-7 wykonali lot trwający 53.04,0 godz.

Pilot Atger w locie na długotrwałość uzyskał 15;16,0 godz., przewyższając rekord międzynarodowy.

PRAGA. — 20 czołowych gimnastyków czechosłowackich brało udział w mistrzostwach gimnastycznych CSR na rok 1952. Tytuł obronił mistrz z roku ub. Danis (ATK) 109.75 pkt. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Rabasova (Java Praga) 79.73.

MOSKWA. — Doroczny wyścig kolarski w Moskwie o nagrodę gazety „Moskiewska Prawda" zakończył się zwycięstwem drużyny WWS 21:37,1, przed drugim zespołem WWS 22:21,2. Wyścig ten wygrała dotychczas 8 razy drużyna Spartaka, 6 razy moskiewskie Dynamo i 3 razy WWS.

BRUKSELA. Belgia pokonała Szwecję w międzypaństwowym meczu szermierczym w szabli 10:6.

RZYM. Consolini rzucił dyskiem na odległość 53,22 m, a Taddia uzyskał w młocie 53,76 przed Lucioli — 53,17. Bieg na 400 m wygrał Siddi — 48,7, przed Porto — 48,9, a 400 m pł. — Filiput — 54,8.

WIEDEŃ. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim Anglia wobec 85.000 widzów pokonała Austrię 3:2 (2:2).

KOPENHAGA. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Danii uległa Szkocji 1:2 (0:0).

MOSKWA. — W dalszym spotkaniu turnieju piłkarskiego ośmiu najlepszych drużyn ZSRR piłkarze Skrzydeł Sowietów (Kujbyszew) pokonali Dynamo (Mińsk) 4:2.

LONDYN. Savidge uzyskał w kuli 16.49, Stacey 48.4 na 400 m, Wint na 800 m — 1:55.3.

Wyjaśnienie

W związku z notatką pt. „To nieładnie", zamieszczoną w ub. nr „Przeglądu Sportowego", pragnę wyjaśnić co następuje:

Gdy kontuzjowani zawodnicy Szczypiński i Wojciechowski po ogłoszeniu werdyktu zeszli z ringu i trener zwrócił się do mnie o interwencję, odpowiedziałem mu, że definitywnie załatwić będę ich mógł dopiero po kilkunastu minutach, gdy obaj przestaną się pocić, wyjaśniając, że do pocącej się skóry nie da się nawet przylepić opatrunku.

Niezależnie od tego obejrzałem rozcięte brwi u w/w. jeszcze na hali, zanim zdążyłem wejść do szatni. Zawodnikom tym powtórzyłem to samo, zalecając, aby przez ten czas odpoczęli w szatni.

Następnie wróciłem do stolika na swój posterunek (w myśl przepisów bokserskich „lekarz w czasie trwania walki musi się znajdować przy ringu"), gdyż już zaczynała się walka ciężkich.

Gdy zawodnicy kontuzjowani wypoczęli, opatrzyłem ich, a w dniu następnym kontuzje ich oglądałem dwukrotnie: goiły się ładnie i bez powikłań, czego dowodem jest fakt, iż zawodnika Wojciechowskiego w dniu następnym dopuściłem do walki.

dr J. Albrycht

Uczestnicy Wyścigu Pokoju u żołnierzy

DNIA 23 bm. w Klubie Oficerskim im. por. Kalinowskiego odbyło się spotkanie szeregowców, podoficerów i oficerów garnizonu warszawskiego z uczestnikami Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga — Wacławem Wójcikiem, Stanisławem Królakiem — członkami CWKS, oraz sprawozdawcą prasowym, oficerem Józefem Henem. Uczestnicy Wyścigu podzielili się z zebranymi swoimi wrażeniami z trasy Wyścigu z trzech krajów.

Zebrani powitali uczestników Wyścigu serdecznymi oklaskami i z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali ich barwnego i ciekawego opowiadania.

W odpowiedzi mistrzom szachów

Czy słuszne?

W odpowiedzi na artykuł p.t. „Przed Olimpiadą Szachową" zamieszczony w Nr. 37 „Przeglądu Sportowego", nawołujący do wypowiadania się w sprawie systemu ustalania graczy do turniejów międzynarodowych i omawiający ostatnie postanowienia Sekcji Szachów GKKF w tej dziedzinie — w Nr 43 „Przeglądu Sportowego" ukazał się list podpisany przez część uczestników obozu w Zakopanem, krytykujący przyjęte zasady.

Jak więc należało wytypować graczy do turnieju międzynarodowego w Międzyzdrojach?

Jeśli zgodzimy się, że nie powinny decydować wyłącznie wyniki mistrzostw Polski z ub. roku, które gwarantowałyby 9 pierwszym graczom udział w turnieju międzynarodowym, bez względu na ich obecną formę, to jest jasne, że o „jednolitości zasady" jak to chcą autorzy listu nie mogło być mowy. Trzeba było uwzględnić również wyniki innych, późniejszych turniejów, nie zawsze porównywalnych ze sobą, co właśnie sekcja szachów wzięła pod uwagę.

Czy słuszny jest proponowany przez autorów listu projekt, aby na obozie szkoleniowym i wypoczynkowym, przed trudnym turniejem międzynarodowym urządzić duży turniej eliminacyjny, który by decydował o reprezentacji? — Niesłuszny!

Biorąc pod uwagę, że na obóz zaproszonych zostało 20 graczy, turniej w pełnym składzie odbywałby się przez cały czas trwania obozu, spowodowałby przemęczenie i najprawdopodobniej słabe wyniki w Międzyzdrojach.

Czy słuszne byłoby dopuszczenie do turnieju międzynarodowego, jako rezerwowego, najlepszego z młodych graczy, grających w Zakopanem w oddzielnym turnieju, zamiast dalszego z kolei gracza starszego? Słuszne, gdyż na 9 grających w Międzyzdrojach Polaków powinniśmy sobie pozwolić na szkolenie jednego przedstawiciela utalentowanego narybku. (Słuszny ten pomysł nie zostanie ostatecznie zrealizowany, ponieważ do eliminacji młodszych zgłosiło się tylko 3 graczy i Sekcja postanowiła jako rezerwowego wysłać 5 z eliminacji starszych t.zn. Gawlikowskiego).

Czy słusznie dopuszczono do obozu w Zakopanem dwóch graczy, którzy nie mieli poważniejszych wyników w turniejach zeszłorocznych? Słuszność stanowiska Sekcji potwierdził wynik. Jeden z nich zajął pierwsze miejsce w turnieju zakopiańskim, a drugi dzielone 2—3—4.

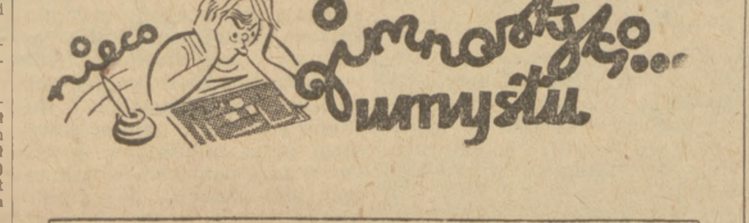
Czy Sekcja Szachów dopuściła któregoś z graczy do reprezentacji za zasługi organizacyjne? Nie. Już w Nr. 37 „Przeglądu Sportowego" wszystkie decyzje uzasadnione są wynikami turniejowymi. Zresztą gdyby (jak to chcą autorzy listu) zastosować „jednolitą zasadę" i np. oprzeć się na wynikach ostatnich mistrzostw Polski, to gracz, którego miano tu na myśli wszedłby również jako siódmy do reprezentacji.

Na zakończenie: w szachach, bardziej może niż w innych gałęziach sportu u wielu mistrzów, nie wyłączając niejednego z podpisanych pod „listem z Zakopanego" — zauważyć można skłonność do izolowania się od obowiązków organizacyjnych i społecznych. Ponieważ w szachach mistrzostwo w grze można w dużej mierze uzyskać przez studia, wymiana doświadczeń i częste kontakty są szczególnie potrzebne i pożyteczne.

Tymczasem niektórzy nasi czołowi szachiści, nie troszcząc się o podniesienie poziomu słabszych, przez żywy udział w mniejszych turniejach i pracach klubów szachowych, interesują się tylko turniejami międzynarodowymi i mistrzostwami Polski.

Chcę na tym miejscu zaapelować o rewizję tego niesłusznego stanowiska. Zrzeszenia sportowe, a również PKKF-y i WKKF-y powinny użyć wszelkich swoich wpływów i walczyć nieprzerwanie o poprawę panujących jeszcze zwyczajów, które utrudniają nam zdobycie odpowiedniego stanowiska w świecie szachowym.

Zbigniew Miller
Przewodniczący
Sekcji Szachów GKKF





REBUS

Z podanego rysunku odczytajcie sześciowyrazowe rozwiązanie o literach początkowych: p, d, k, t, b, n

„Dąb-ski", Olsztyn



TAJEMNICZA KSIĄŻKA

„Chochlik drukarski" (który bywa czasem złośliwy) spłatał figla zecerowi składającemu nazwisko, imię, oraz tytuł książki pewnego autora i poprzestawiał wszystkie czcionki. Co z tego wynikło widzimy na rysunku. Zadaniem Czytelników jest zestawienie z podanych liter właściwego imienia, nazwiska autora oraz tytułu jego książki. (Dla ułatwienia możemy zdradzić, że jest to książka z dziedziny sportowej).

*

Rozwiązania powyższych zagadek nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 90, z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe", najpóźniej w terminie dziesięciodniowym, licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednej z podanych zagadek Redakcja przeznacza do rozlosowania pięć książek.

Szaradziści! Nadsyłajcie zadania własnego pomysłu. Rysunki należy wykonywać tuszem na białym niekratkowanym papierze.

ROZWIĄZANIA I NAGRODY

Rozwiązanie zagadek umieszczonych w nr. 33 „Przeglądu Sportowego" z dn. 24 kwietnia b.r.:

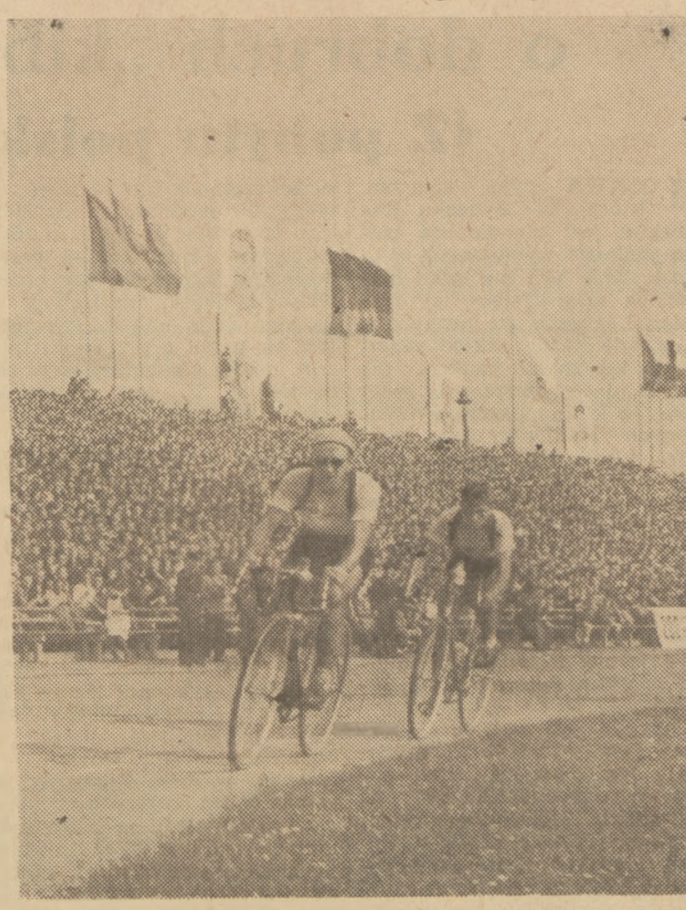
ZGADYWANKA OBRAZKOWA: Tarka — piłka nożna, Kula — narciarstwo, Rydz — szermierka, Gaj— ping-pong, Kiszka — lekkoatletyka, Krawczyk — boks.

ELIMINATKA: Fokt, Czyż, Kiss, Sowa, gem, Mach, Sere, Alix, meta, Gaca, etap, Brun, Vida. Wielki kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga manifestacją sportowców w walce o Pokój.

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymali:

1. Grzegorz Kulk, Ustka, Kilińskiego 1 m. 4,
2. Albin Ruta, Białośliwie ul. Dworcowa „Dworzec", pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie.
3. Alfred Wrzolek, Łódź, ul. 22 Lipca 84/86. Fakultet Wojskowo Medyczny.
4. Jerzy Tomaszewski, Gdynia — Witamino. Kwiatowa 32 m. 1.
5. Henryk Gołębiowski, Płock ul. 1-go Maja 4, (Szkoła TPD).

Z pięknych dni Wielkiego Wyścigu



[illegible]rzesiński i Królak wjeżdżają na stadion w Chemnitz.



Na trasie Wyścigu witały kolarzy tłumy widzów — mieszkańców okolicznych miast i wsi.

Pływacy poprawili szybkość

PRZEDTERMINOWE i ponadplanowe wykonanie przez pływaków zobowiązań na cześć Zlotu Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej, wprowadziło poważne zmiany do ułożonej już przez nas tabelki. Aby należycie ocenić rezultaty dnia dzisiejszego musimy cofnąć się do wyników roku poprzedniego.

W roku 1951 sygnalizowaliśmy słabe postępy mężczyzn w stylu dowolnym i dziewcząt w grzbietowym. W czasie ubiegłego sezonu zimowego zaznaczyła się wyraźna poprawa w obu tych stylach z tym, że dla odmiany obniżyli swe loty klasycy i klasyczki. Pewnym usprawiedliwieniem jest fakt, że nie startowali w tych konkurencjach czołowi zawodnicy jak Dobrowolski, Dobranowska i Proniewiczówna, którym końcowe egzaminy uniemożliwiły normalny trening.

W DOWOLNYM ZACIĘTA WALKA

W dowolnym trwa nadal nieustanna, zacięta walka w czołówce.

W wyniku tego współzawodnictwa rekordy życiowe zawodników zbliżają się w coraz szybszym tempie do mitycznej minuty na 100 m dow., czy też 2:10 na 200 m dow. Przekroczenie tych wyników jest bardzo bliskie, trudno tylko powiedzieć, który z zawodników będzie tym pierwszym, gdyż wszyscy są jednako utalentowani i pracowici.

GREMLOWSKI W CZOŁÓWCE EUROPEJSKIEJ

Dla oceny dużego skoku naprzód przypomnimy, że w ub. r. sześciu zawodników uzyskało wyniki powyżej 1:03 na 100 m dow., obecnie tylko dwóch. Na 200 m dow. aż dziewięciu pływaków osiągnęło powyżej 2:20 prócz jedynego Gremlowskiego. Dzisiaj Gremlowski jest na trzecim miejscu, a tylko właściwie jeden ma czas grubo powyżej — 2:20,0. Na 400 m dow. sytuacja jest jeszcze bardziej pomyślna, gdyż wówczas mieliśmy 6 rezultatów powyżej 5:16, ani jednego natomiast w tym roku. Nie mniej jednak pływacy muszą jeszcze bardziej się poprawić, gdyż w tych granicach oscylują rezultaty Ewy Szekely. Najbardziej wartościowy jest wynik zasłużonego mistrza sportu Gremlowskiego, który zdecydowanie wszedł do czołówki europejskiej na dystansach od 400 do 1500 m dow.

PRZYKŁAD DOPINGUJE

W klasycznym, zawodnikiem dużej klasy jest Marek Petrusewicz. Wartość jego wyników polega nie tylko na tym, że stał się w żabce zawodnikiem na miarę światową, ale przede wszystkim na tym że dopinguje swych kolegów do jeszcze większych wysiłków, do jeszcze lepszych rezultatów. I dlatego nie dziwimy się, że Nikodemski, Kuklok i Goetz znacznie się podciągnęli, że Dobrowolski po szczęśliwym zdaniu egzaminów przystąpi do intensywnych treningów które mogą mu dać równorzędne miejsce obok Petrusewicza.

Poza tą czołówką reszta wykazuje wprawdzie postępy, ale w stopniu, który dzisiaj nas nie zadowala. Dlatego też trenerzy muszą zwrócić baczniejszą uwagę na żabkę, na motylek, by i na tym odcinku nastąpiła poprawa.

W grzbietowym mamy zawodnika, który przepłynął 100 metrów poniżej 1:10, ale poziom pływactwa światowego w tym stylu tak wybitnie się podciągnął, że i nasi zawodnicy muszą zrobić jeszcze większy postęp. Liczymy więc przede wszystkim na Bonieckiego, Jaśkiewicza i Zombka. Żałować należy, że na ostatnim obozie nie było uzdolnionego Sambali, którego nie wolno pominąć w następnych obozach.

REKORD TRWAŁ KILKA TYGODNI

14 lat czekaliśmy na pobicie rekordu Dawidowiczówny i Kratochwili na 100 m dow., a tymczasem nie tylko, że został pobity stary rekord, ale i nowy — Werakso, przetrwał zaledwie kilka tygodni. Milnikielówna, która jeszcze w Borowicach marzyła o tym, by znaleźć się w czołowej trójce na tym dystansie jest obecnie przodownicą. Ale jedna jaskółka nie czyni wiosny, dlatego też oczekujemy od reszty dziewcząt, by razem przekroczyły nie tylko trudną granicę 1:15 na 100 dow., ale 1:10, do czego są już prawie przygotowane przez swych trenerów.

KLASYCZKI NA KOŃCU

Gdy trzy lata temu na „wanience" katowickiej trener Frania wskazał nam wątłą dziewczynkę, mówiąc: to będzie przyszła rekordzistka Polski w stylu grzbietowym, prawdę mówiąc, nie bardzo wierzyliśmy jego zapewnieniu. Mijały lata, a o Elżbiecie Gellnerownie ciągle było cicho. I nagle „wyskoczyła" w tym roku na 100 m grzbietowym. Najpierw osiągnęła 1:27,6 potem 1:25 i wreszcie 1:21,8. Podobnie było i na 200 metrów, a więc 3:22,3, potem spadek na 3:25,9 i olbrzymi skok aż na 3:08 i dalej w dół po przez 3:02,5 na 2:59.4, co wzbudziło zainteresowanie w całej Europie.

Nie tylko zresztą Gellnerówna zrobiła tak duże postępy, reszta koleżanek również się wyraźnie poprawiła, a największą konkurentką najmłodszej rekordzistki jest druga... rekordzistka Milnikielówna, która w sztafecie miała nawet 1:22,4 na 100 metrów.

Na szarym końcu w tym roku wloką się klasyczki

Prawdopodobnie w nadchodzącym sezonie i w tych konkurencjach nastąpi zmiana na lepsze, gdyż są już tego pierwsze objawy w postaci wyników młodziutkich 14 i 15 letnich zawodniczek jak Klemińska, Stopkówna, Wawreczko, Wenclówna i Pogorzałek

Stanisław Pękala

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Sportowcy Łukowa zaniedbali przygotowania do sezonu

PRACA KONKURSOWA

PROBLEM przygotowań do sezonu letniego jest sprawą bardzo ważną. Zapomnieli jednak o tym sportowcy Łukowa. Piłkarze Kolejarza próbowali wprawdzie zorganizować treningi w okresie wczesnej wiosny, ale była to próba jedyna i zajęcia prowadzono nieregularnie.

Przygotowanie sprzętu w kołach nie przebiegało należycie. Np. w Kolejarzu — Rada Koła zakupiła pewną ilość nowego sprzętu, część otrzymano z Rady Okręgowej i wobec tego nie pomyślano już o reperacji starego sprzętu. Przypomniano sobie o nim dopiero wtedy, gdy trzeba było iść na boisko.

W SKS przy Liceum Ogólnokształcącym zakupiono również nowy sprzęt, ale nie potrafiono nim właściwie gospodarować. I w rezultacie sprzęt albo leży zupełnie niewykorzystany, albo niszczy się zbyt szybko. Bardzo niepokojącym poza tym objawem jest to, że wszystkie niemal koła starają się przede wszystkim o sprzęt piłkarski, z czego wynika, że inne gałęzie sportu nie cieszą się zainteresowaniem ich członków.

Na stadionie sportowym Kolejarza przygotowanie do sezonu letniego ograniczyło się na razie do postawienia nowych bramek na boisku piłkarskim i do zreperowania płotu. Jak najszybciej należy zwrócić uwagę na bieżnię, oraz na budowę prawidłowego toru przeszkód. Tym ostatnim powinien zainteresować się PKKF, jeśli myśli o uczciwym wykonaniu planu SPO na 1952 r.

A sprawa przygotowania do planowego zdobywania SPO? Dotychczas w tym kierunku nie zrobiono prawie nic. Kolejarz nie dotarł jeszcze do prawdziwych kolejarzy i bazuje przeważnie na młodzieży szkolnej. Nie przeprowadził też szkolenia organizatorów SPO, nie ma zatwierdzonej Komisji do przeprowadzania prób na SPO i nie ma sekcji ogólnego przygotowania. Rozpoczęcie pracy jest więc ciągle niemożliwe, bo po prostu nie ma jej kto poprowadzić.

W Liceum Ogólnokształcącym również nic na ten temat nie słychać. A zdawało się, że jesienny, parotygodniowy szturm na odznakę nauczył już nauczycieli w. f. w Liceum, że praca musi być planowa. Stosunkowo najlepiej prowadzi swoją robotę w szkole zawodowej i szkole TPD — ob. Hereman.

Reasumując wszystko, trzeba stwierdzić, że sportowcy Łukowa nie przygotowali się do sezonu letniego. Obraz, już obecnie regularnie trenujących piłkarzy Kolejarza, nie może zmienić faktu, że praca podstawowa — praca nad SPO dotychczas nie ruszyła.

M. Chruściel, Łuków

na cześć ZLOTU

W BUKOWCU...
na boisku LZS zostanie wybudowany w ramach przedzlotowych zobowiązań sportowców, młodzieży zetempowskiej i junaków SP — tor przeszkód, który będzie pierwszym na terenie powiatu nowotomyskiego.

Czesław Duszyński

W INOWROCŁAWIU...
młodzież Liceum im. Jana Kasprowicza z członkami SKS na czele postanowiła dla uczczenia Zlotu wybudować do 1 czerwca br. boisko sportowe na pustym, bezużytecznym placu przy ul. Dzierżyńskiego. Pracą kieruje komenda hufca szkolnego SP. Wśród młodych budowniczych wyróżniają się sportowcy 10 klasy.

R. Mroczkowski

W ORZESZU...
sportowcy miejscowego LZS zorganizowali dla uczczenia Zlotu propagandowe zawody lekkoatletyczne, gimnastyczne, oraz turniej siatkówki dla najbliższych LZS-ów. Na starcie stanęło 53 zawodników i zawodniczek. Najlepsze wyniki osiągnęli kol. Zając — 6.33 w dal i kol. Harazin 160 wzwyż. Turniej siatkówki zakończył się podwójnym sukcesem zawodników Orzesza, bowiem I miejsce zajęła drużyna Unii, a II siatkarze LZS.

Z. K. Orzesze

Chuligani z Łodygowic!

LZS w Łodygowicach należy do najlepiej pracujących kół na terenie powiatu Żywiec. W 5 sekcjach skupia on 106 członków. Jako jedyny LZS w powiecie przekroczył limit odznak SPO, zdobywając ich zamiast 4 — 20! Najlepiej pracują piłkarze, wicemistrzowie powiatu z ub. r. oraz kolarze, którzy zajęli w powiatowym wyścigu kolarskim — zorganizowanym z okazji Wyścigu Pokoju — 3 miejsce.

Dla uczczenia Święta 1 Maja członkowie LZS podjęli zobowiązanie uporządkowania boiska piłkarskiego. Z pomocą przyszła im Gminna Rada Narodowa w Łodygowicach, która dostarczyła do zniwelowania terenu 300 m sześc. ziemi. Odrestaurowane boisko otoczono piękną, nową barierą. Nie na długo jednak. Niebawem zajęli się nią miejscowi chłopi niszcząc i zabierając drzewo na opał.



Ten wstrętny objaw chuligaństwa nie zniechęcił na szczęście miejscowego aktywu sportowego, który wypowiedział zdecydowaną walkę wrogo usposobionym sportu kułakom-chuliganom.

Z. J. K.

Co mieli robić starsi

W Nasielsku dawał się wybitnie odczuć brak koła sportowego. Był co prawda SKS przy Liceum, ale co mieli robić starsi.

Toteż fakt powołania koła Spójni przy Gminnej Spółdzielni ZSCh został radośnie przyjęty przez całe miasteczko. Mamy też nadzieję, że mieszkańcy miasteczka wezmą czynny udział w życiu tego koła.

J. Dziżyński, Nasielsk

W paru wierszach

Warszawa. — W AWF na Bielanach zakończono w niedzielę Akademickie Gimnastyczne Mistrzostwa Polski. W imprezie tej startowało ponad 120 zawodników. Najliczniej reprezentowany był AZS — AWF, który zwyciężył w punktacji drużynowej. Dobrze wypadli również gimnastycy AZS Wrocław, którzy wykazali niezłe przygotowanie.

Bydgoszcz. — II Ligowy Kolejarz Bydgoszcz pokonał w meczu towarzyskim powracających z Bytomia Budowlanych Gdańsk 5:2 (1:2).

Włocławek. — W towarzyskim meczu pięściarskim miejscowy Kolejarz pokonał reprezentację Kutna 12:8.

Łódź. — W centralnych mistrzostwach gimnastycznych wzięli udział zawodnicy Gdańska, Zielonej Góry, Raciborza, Katowic i Łodzi. W punktacji drużynowej w klasie III kobiet pierwsze miejsce zajęła Łódź; w klasie II — Gdańsk; w klasie III mężczyzn — Katowice i w klasie II — Katowice.

Poznań. — W Kaliszu rozegrane zostały pierwsze tegoroczne wyścigi kolarskie za motorami. W biegu na 20 km zwyciężył Wiśniewski (Wł. Kr.) 21.07 przed Bekiem (Wł. Ł.).

Toruń. — W Toruniu odbyły się mistrzostwa gimnastyczne ZS Budowlani, w których startowali zawodnicy Katowic, Warszawy, Krakowa i Torunia. W punktacji drużynowej zwyciężył Toruń. Tytuły mistrzów zdobyli: klasa III kobiet — Dejanka (Kat) 55,6; klasa II kob. — Woźniakówna (T) 56,95; klasa III mężczyzn — Bacela (T) 55,1; klasa II mężcz. — Woźniak (T) 54,8.

Łódź. — W towarzyskim meczu szczypiorniaka Włókniarz Łódź pokonał Górnika Siemianowice 13:10 (8:7).

Poznań. — Towarzyski mecz zapaśniczy rozegrany w niedzielę między poznańską Stalą a Włókniarzem Boguszów zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4.

Szczecin. — RO ZS Ogniwo organizuje od 2—8 czerwca ogólnopolski tenisowy turniej klasyfikacyjny mężczyzn. W imprezie tej weźmie udział przeszło 40 tenisistów z Olejniczynem, Hebdą, Piątkiem, Radźio, Licisem, Tłoczyńskim, Chytrowskim, Kwiatkiem i Niestrojem na czele.

Gdańsk. — W Gdańsku odbędzie się 1 czerwca doroczny V bieg o puchar przechodni redakcji „Głosu Wybrzeża". Wszystkie biegi w konkurencji seniorów w latach 1948—51 wygrał Kielas.

Odpowiedzi REDAKCJI

Kibice ośrodka Unii z Huty Kościuszko. Przypuszczamy, że nasza odpowiedź jest już niepotrzebna, ale na wszelki wypadek..

Niesłusznie zarzucacie stronniczość i szowinizm lokalny naszym działaczom. Jak mieliście okazję przekonania się w ostatnim czasie obaj „wasi" bramkarze brali udział w meczach reprezentacji Polski.

GS Samopomoc Chłopska, Uniejów, pow. Turek. W sprawie kupna kajaków zwróćcie się do Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego — Warszawa, ul. Mazowiecka 7.

Napoleon Makówka, Kraków. Polska reprezentacja piłkarska rozegrała w okresie międzywojennym mecz z Francją w 1939 r. 0:4, z Austrią grała pięciokrotnie, z Brazylią w 1938 r. 5:6, z Urugwajem nie graliśmy.

Cracovia była mistrzem Polski w 1930, 1932, 1937 i 1948 roku. Kolejarz Polonia był mistrzem Polski w 1946 roku.

W sprawie Pieczyńskiego zwróćcie się do poznańskiej Stali.

Antoni Kowalski W-wa. Zwróćcie się do trenera Włodarczyka — W-wa Puławska 12-a Ogniwo.

Romuald Dziewięcki, Starachowice; Józef Wydrzyński, Tomaszów Maz.; mgr. Władysław Kordasiewicz, Olsztyn; Józef Pisarek, Łódź; Ludwik Heksel, Bychawka, pow. Lublin. Mecz Spójni Tomaszów z Kolejarzem Olsztyn zakończył się zwycięstwem Kolejarza 2:0. Błąd w tabelce naprawiliśmy.

Jan Cyrulik, Katowice. Mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska z angielską armią okupacyjną odbył się 17 czerwca 1946 roku, a nie w 1936, jak piszecie. Cieślik grał wówczas w pierwszej części meczu na lewym łączniku, po przerwie przeszedł na środek napadu. Mecz wygrał Śląsk 3:2 (0:1).

Zawodnik, o którego pytacie, brał udział w reprezentacji Polski na Olimpiadzie berlińskiej.

Lucjan Zygmuntowicz, Ustka. Książkę Małcużyńskiego i Weissa pt. „Kronika Wielkiego Wyścigu" kupić możecie w każdej księgarni i każdej budce „Ruchu".

W niedzielę JJK

W najbliższą niedzielę oddział motorowy PZMot Warszawa organizuje Jednodniową Jazdę Konkursową, będącą pierwszą eliminacją do samochodowych mistrzostw Polski. Zgłoszenia przyjmuje PZM Warszawa, ul. Nowy Świat 35 do 30 maja godz. 12.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31.
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel 8-07-11 i 6-37-20 wewn 56
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa Srebrna 12, tel 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty
mies - 3 - zł., kwart - 9 - zł., półr - 18 - zł
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"
3-B-20212

Tabela 10 najlepszych pływaczek i pływaków

mężczyźni:

100 m dow. Rekord Polski — Tolkaczewski Ogn. Wrocław — 1:00,2 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Tolkaczewski (Ogn. Wr.)	1:00,3
Procel (Gw. Kat.)	1:[illegible]0,2
Ciężki (Gw. Kr.)	1:[illegible]0,4
Mroczkowski (CWKS)	1:01,[illegible]
Lewicki (Stal Wr.)	1:01,[illegible]
Kociszewski (CWKS)	1:01,8
Gremlowski (CWKS)	1:02,0
[illegible] (CWKS)	1:02,9
[illegible] (CWKS)	1:03,0
Wilkoszewski (CWKS)	1:03,1

200 m dow. Rekord Polski — Tolkaczewski Ogn. Wrocław — 2:15,7 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Tolkaczewski (Ogn. Wr.)	2:15,7
Lewicki (Stal Wr.)	2:17,6
Gremlowski (CWKS)	2:17,9
Procel (Gw. Kat.)	2:18,5
Mroczkowski (CWKS)	2:18,6
Jera (CWKS)	2:19,0
Stelmaszyk (CWKS)	2:19,8
Kociszewski (CWKS)	2:20,0
Ludwikowski (Ogn. W-wa)	2:20,4
Jaworski (CWKS)	2:24,5

400 m dow. Rekord Polski Gremlowski CWKS — 4:42,2 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Gremlowski (CWKS)	4:42,2
Tolkaczewski (Ogn. Wr.)	5:00,4
Boniecki (Ogn. Łódź)	5:04,4
Kociszewski (CWKS)	5:04,8
Jera (CWKS)	5:08,8
Krokoszyński (Gw. Kr.)	5:08,9
Ludwikowski (Ogn. W-wa)	5:09,0
Stelmaszyk (CWKS)	5:09,6
Goetz (Stal Pozn.)	5:14,3
Lewicki (Stal Wr.)	5:15,8

100 m grzbiet. Rekord Polski Boniecki Ogn. Łódź — 1:09,7 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Boniecki (Ogn. Łódź)	1:09,7
Jaśkiewicz (Stal Wr.)	1:11,3
Sambala (Stal Gliw.)	1:14,4
Wesołowski (Gw. Kr.)	1:15,1
Zombek (CWKS)	1:15,1
Boruszak (Gw. Szcz.)	1:15,2
Ścigała (Ogn. Wr.)	1:18,0
Rybacki (Ogn. Wr.)	1:18,8
Sierocki (Wł. Łódź)	1:19,5
Płowik (Wł. Łódź)	1:20,3

200 m grzbiet. Rekord Polski — Boniecki Ogn. Łódź — 2:38,9 — 1951 r.

Zawodnik	Wynik
Boniecki (Ogn. Łódź)	2:38,9
Jaśkiewicz (Stal Wr.)	2:41,0
Lutomski (Spójnia Poz.)	2:41,6
Zombek (CWKS)	2:44,5
Sambala (Stal Gliw.)	2:45,1
Boruszak (Gw. Szcz.)	2:45,5
Wesołowski (Gw. Kr.)	2:45,6
Wąs (CWKS)	2:47,8
Kędzia (Ogn. Wr.)	2:50,0
Rybacki (Ogn. Wr.)	2:51,4

100 m mot. Rekord Polski — Petrusewicz Stal Wr. — 1:11,9 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Petrusewicz (Stal Wr.)	1:11,9
Cichoński (CWKS)	1:12,2
Nikodemski (CWKS)	1:14,2
Goetz (Stal Pozn.)	1:15,3
Ciężki (Gw. Kr.)	1:15,7
Zelman (CWKS)	1:16,3
Szołtysek (CWKS)	1:16,8
Kuklok (Bud. Byt.)	1:16,8
Kolar (Stal Gliw.)	1:17,4
Gorzkowski (Wł. Łódź)	1:17,6

100 m żabką Rekord Polski — Petrusewicz Stal Wr. — 1:14,1 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Petrusewicz (Stal Wr.)	1:14,4
Kuklok (Bud. Byt.)	1:16,1
Połomski (Stal Wr.)	1:17,4
Gorzkowski (Wł. Łódź)	1:18,0
Szołtysek (CWKS)	1:18,2
Nikodemski (CWKS)	1:19,1
Kraska (Stal Siem.)	1:20,9
Goetz (Stal Pozn.)	1:21,5
Krupa (Ogn. Kr.)	1:21,5
Ochendalski (Wł. Łódź)	1:21,8

200 m żabką Rekord Polski — Petrusewicz Stal Wr. — 2:37,9 — 1952 r.

Zawodnik	Wynik
Petrusewicz (Stal Wr.)	2:37,9
Nikodemski (CWKS)	2:46,9
Goetz (Stal Pozn.)	2:47,7
Kuklok (Bud. Byt.)	2:4[illegible],3
Szołtysek (CWKS)	2:51,8
Gorzkowski (Wł. Łódź)	2:5[illegible],9
Połomski (Stal Wr.)	2:53,0
Jankowski (CWKS)	2:53,2
Brzęczek (CWKS)	2:53,4
Mariański (Stal Kat.)	2:54,0

kobiety:

100 m dow. Rekord Polski — Milnikielówna Bud. Byt. — 1:12,9 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Milnikielówna (Bud. Byt.)	1:12,9
Werakso (Kol. W-wa)	1:15,2
Dzikówna (Ogn. Byt.)	1:15,2
Bemówna (Ogn. Wr.)	1:15,4
Brollówna (Gw. Kat.)	1:15,9
Badurówna (Bud. Byt.)	1:15,9
Gryszczyk U. (Bud. Byt.)	1:15,9
Kowalska (Ogn. W-wa)	1:16,3
Gryszczyk R. (Ogn. Byt.)	1:18,6
Sobczakówna (Wł. Łódź)	1:18,6

400 m dow. Rekord Polski — Dzikówna Ogn. Byt. — 5:50,2 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Dzikówna (Ogn. Byt.)	5:50,2
Werakso (Kol. W-wa)	5:54,6
Gryszczyk U. (Bud. Byt.)	5:54,7
Kowalska (Ogn. W-wa)	6:01,4
Przyborowicz (Spójnia Po.)	6:19,5
Brollówna (Gw. Kat.)	6:20,0
Skotnik (Bud. Byt.)	6:20,0
Sobczakówna (Wł. Łódź)	6:29,3
Pstrokońska (Ogn. Kr.)	6:29,4
Buczkówna (Stal Wr.)	6:32,8

100 m mot. Rekord Polski — Gryszczyk Renata Ogn. Byt. — 1:27,6 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Gryszczyk R. (Ogn. Byt.)	1:27,6
Kurkówna (Gw. Szcz.)	1:28,8
Dobranowska (Ogn. Kr.)	1:31,0
Klemińska (Stal Pozn.)	1:33,1
Wenclówna (Gw. Kat.)	1:33,1
Pogorzałek (Bud. Byt.)	1:35,0
Byszewska (CWKS)	1:35,2
Przyborowicz (Sp. Pozn.)	1:36,6
Fijałkowska (Gw. W-wa)	1:37,9
Malinowska (Wł. Łódź)	1:38,9

200 m mot. Rekord Polski — Kurkówna Gwardia Szczecin — 3:13,4 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Kurkówna (Gw. Szcz.)	3:13,4
Gryszczyk R. (Ogn. Byt.)	3:15,2
Wenclówna (Gw. Kat.)	3:26,0
Klemińska (Stal Poz.)	3:26,9
Byszewska (CWKS)	3:32,2
Kopczyńska (Ogn. Szcz.)	3:41,6

100 m żabką Rekord Polski — Mrozówna Kolejarz W-wa — 1:25,3 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Mrozówna (Kol. W-wa)	1:25,3
Malinowska (Wł. Łódź)	1:29,5
Kubikówna (Gw. Kr.)	1:29,7
Dobranowska (Ogn. Kr.)	1:29,8
Milnikielówna (Bud. Byt.)	1:31,0
Stopkówna (Ogn. Wr.)	1:32,4
Wawreczko (Górn. Kat.)	1:34,4
Wenclówna (Gw. Kat.)	1:36,4
Gryka (Kol. W-wa)	1:36,9
Pogorzałek (Bud. Byt.)	1:38,9

200 m żabką Rekord Polski — Mrozówna Kolejarz Warszawa — 3:04,2 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Mrozówna (Kol. W-wa)	3:04,2
Malinowska (Wł. Łódź)	3:11,1
Dobranowska (Ogn. Kr.)	3:13,9
Stopkówna (Ogn. Wr.)	3:15,6
Milnikiel (Bud. Byt.)	3:16,0
Kubikówna (Gw. Kr.)	3:17,2
Wójcicka (Ogn. W-wa)	3:21,1
Bochenkowa (Stal Gliw.)	3:21,1
Wawreczko (Górn. Kat.)	3:23,0
Gryka (Kol. W-wa)	3:23,2

100 m grzbiet. Rekord Polski — Gellnerówna Gwardia Kat. — 1:21,8 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Gellner (Gw. Kat.)	1:21,8
Milnikiel (Bud. Byt.)	1:24,7
Fijałkowska (Gw. W-wa)	1:25,2
Dzikówna (Ogn. Byt.)	1:25,8
Gryszczyk U. (Bud. Byt.)	1:26,1
Przyborowicz (Sp. Pozn.)	1:27,0
Kirchner (Stal Wr.)	1:27,2
Korecka (Ogn. Kr.)	1:27,6
Bemówna (Ogn. Wr.)	1:29,1
Werakso (Kol. W-wa)	1:29,1

200 m grzbiet. Rekord Polski — Gellnerówna Gw. Kat. — 2:59,4 — 1952 r.

Zawodniczka	Wynik
Gellner (Gw. Kat.)	2:59,4
Gryszczyk U. (Bud. Byt.)	3:0[illegible],0
Fijałkowska (Gw. W-wa)	3:05,0
Milnikiel (Bud. Byt.)	3:10,6
Kirchner (Stal Wr.)	3:11,6
Dzikówna (Ogn. Byt.)	3:11,9
Przyborowicz (Sp. Poz.)	3:12,4
Kamińska (Kol. W-wa)	3:14,4
Żuralska (Kol. Gd.)	3:15,2
Ciemniewska (Wł. Łódź)	3:18,4



Polskie koszykarki w chwili wejścia na stadion moskiewskiego Dynamo podczas mistrzostw Europy.

Powiedzieli co sądzą o „PRZEGLĄDZIE SPORTOWYM"

BIERZECIE do ręki „Przegląd Sportowy", ogarniacie ciekawym spojrzeniem pierwszą kolumnę, przeglądacie szybko tytuły, zatrzymujecie dłużej wzrok na zdjęciach i... zaczynacie czytać.

Ale co czytacie najpierw, co omijacie, czy czytacie nasze pismo „od deski do deski", czy też po przestudiowaniu któregoś bardziej Was pasjonującego działu kończycie lekturę — tego my w redakcji dobrze nie wiemy.

Jesteśmy natomiast bardzo ciekawi i to nie tylko dla prostej ciekawości. Wkładamy przecież w pismo wiele pracy, chcemy, by jego poziom, treść i forma dały Wam, Czytelnikom — jak najwięcej korzyści. Czy nam się to zawsze udaje? Na pewno nie. Na pewno popełniamy wiele błędów i niedociągnięć. Może Wam wiele rzeczy nie podoba się, może chcielibyście coś zaproponować, zmienić, może coś dodać.

A że w Waszym i naszym i wspólnym interesie całego ruchu sportowego leży, by gazeta sportowa była jak najwięcej związana z odbiorcą — trzeba od czasu do czasu organizować „Spotkania z Czytelnikiem". Takie właśnie spotkanie zorganizowaliśmy ostatnio.

CZYTELNIKIEM, który miał nam powiedzieć dobre i złe o „Przeglądzie Sportowym" był tym razem — nie byle kto — bo słuchacze AWF, a więc czytelnik wyrobiony i mocno związany z działalnością sportową.

Spotkaliśmy się w świetlicy AWF.

Żywa gazetka, którą przygotował zespół redakcyjny dla urozmaicenia programu spotkania, roztopiła pierwsze lody i wzajemne skrępowanie.

No, bo patrzyliśmy na siebie początkowo lekko nieufnie. Oni, t.zn. — Czytelnicy z pewną dozą nieufności (przecież przed nimi znajdował się cały areopag, sztab redakcji — „organu sportowego", któremu trzeba będzie... niejedno wygarnąć), my zaś — z lekką tremą (przecież żywa gazetka, to występ, prawie teatr i chociaż umiemy podobno pisać ale jak tam będzie z mówieniem...), bo zespół tych oto młodych studentów będzie nas za chwilę atakował i zdrowo skrytykuje.

Żywa gazetka szybko wytworzyła odpowiedni nastrój i przyjęta została gorącymi brawami i radosnymi wybuchami śmiechu. Jej dowcipna treść o samokrytycznym zabarwieniu, odsłaniająca kulisy pracy redakcyjnej, wraz z jej niedolą i brakami, podobała się bardzo. Każdy „mówiony" artykuł, reportaż z wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, czy też satyryczny felieton o AWF przyjęte były żywo i z radością.

LECZ dopiero dyskusja, a więc sedno naszego spotkania rozgrzała całe grono. Wypowiedzi następowały jedna po drugiej. Nie, nie trzeba było — jak to nieraz obserwujemy na zebraniach — ciągnąć, namawiać i zachęcać do dyskusji.

Nasi koledzy z AWF dzielili się z nami swymi uwagami i spostrzeżeniami chętnie i szczerze. I dużo usłyszeliśmy ciekawych i pożytecznych rzeczy w tej dyskusji. Zdarzyły się co prawda nieliczne zresztą głosy z niesłusznymi lub błędnymi sądami — najczęściej wynikającymi z braku orientacji w specyfice pracy redakcyjnej, ale poważna większość wypowiedzi, to cenny materiał, który jako głos naszego Czytelnika pomoże nam w dalszej naszej pracy redakcyjnej.

Redakcja nie boi się słusznej krytyki i wdzięczna jest za wszystko, co usłyszała od swych Czytelników. Przecież naświetlili oni wiele spraw, utwierdzili nas w naszych przypuszczeniach co do niektórych pozycji w piśmie i pokazali niejedno czego nie zauważyliśmy.

JEST niemożliwe zamieszczenie nawet części wypowiedzi kilkudziesięciu dyskutantów — słuchaczy i instruktorów, dlatego na łamach pisma dziękujemy im tylko za uwagi, które nam przekazali.

Jest to ich wkład w pismo, bo tym właśnie charakteryzuje się nowy stosunek nowego czytelnika do gazety, że jest jej współpracownikiem i śmiało może zabierać głos dla dobra pisma.

Innym Czytelnikom z całej Polski obiecujemy podobne spotkania w terenie, chcemy bowiem powiązać jak najmocniej treść naszego pisma z potrzebami i zainteresowaniami szerokiego grona sportowców i miłośników sportu.

Dlaczego lekkoatleci szwedzcy przegrywają

SPORT w Szwecji przechodzi obecnie poważny kryzys, na co wpływają: zwiększone wydatki na potrzeby wojenne, wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, zniżka płac pracowniczych i ograniczenia wydatków państwa na kulturę fizyczną młodzieży.

Dziennik „Ny Dag" komentując wyniki sezonu 1951 roku, pisał:

„Szwecja, zajmująca do drugiej wojny światowej przodujące miejsce w lekkoatletyce europejskiej, zmuszona jest teraz zadowolić się gorszą pozycją". Szwedzka gazeta „Sport" stwierdza, że *„Lekkoatletyka szwedzka straciła swoje dominujące stanowisko w Europie.*

Wiadomo, że w ubiegłym roku Szwedzi przegrali międzynarodowe spotkania z Finlandią i Niemcami zachodnimi. Jako przyczynę porażek szwedzkich lekkoatletów ta sama gazeta „Sport" podaje słabe wyniki młodzieży i rezygnację z czynnej sportowej działalności lekkoatletów szwedzkich, którzy w pierwszych latach po wojnie mogli poszczycić się dużymi sukcesami.

Trudności materialne, brak czasu do treningu wpłynęły również i na takich słynnych sportowców szwedzkich, jak zwycięzca Olimpiady w 1948 r. w biegu na 1.500 m H. Eriksson. Jest on zupełnie bez formy. Lennart Strand, zdobywszy na tym samym dystansie srebrny medal, jak piszą gazety: „nie ma ani czasu, ani zainteresowania treningami i nie może być brany pod uwagę w poważnych międzynarodowych zawodach". Zwycięzca olimpijski w trójskoku — Oman występował w sezonie 1951 r. z nadwerężoną nogą i znacznie obniżył swe wyniki techniczne (14.87).

W Szwecji znajduje się szereg zdolnych lekkoatletów. Tak np. 20-letni Sture Landquist osiągnął w ubiegłym sezonie najlepszy czas na świecie w biegu na 1.500 m (3:44.8); młody skoczek Jongquist podzielił z Francuzem Damitio pierwsze miejsce w Europie, osiągając wysokość 2 m; młody miotacz Berglund rzucił oszczepem 75.25.

Jednak nieregularność treningów prowadzi do tego, że młodzi lekkoatleci szwedzcy, występujący na zawodach międzynarodowych, osiągają niewysokie rezultaty i przegrywają ze swymi przeciwnikami.

„Brak systematycznego treningu z naszą młodzieżą, brak sportowych szkół, dostępnych dla szerokich rzesz młodzieży prowadzi do tego, że w Szwecji nie ma nawet kilku dobrych sprinterów" — przyznaje szwedzka sportowa gazeta „Idrottsbladet".

Jakże więc można mówić o systematycznym przygotowaniu młodych sportowców, kiedy w wyniku ograniczenia wydatków na kulturę fizyczną w Szwecji, jak wynika z oświadczenia deputowanego do parlamentu Gunnara Dalgrena, w ciągu ostatnich pięciu lat wybudowana była tylko jedna sala sportowa!

Rząd szwedzki nie tylko kontynuuje ograniczenia wydatków na przygotowania sportowców szwedzkich, lecz również odmawia poparcia na wysłanie szwedzkiej reprezentacji olimpijskiej do Helsinek.

„W związku z tym — donosi belgijska gazeta „Le Sport" — Szwedzki Komitet Olimpijski zmuszony był zorganizować przy pomocy gazety zbiórkę pieniężną wśród społeczeństwa — na cele przygotowań do Olimpiady".

Tłum. z „Sowieckiego Sportu"

O usportowionej Moskwie o dobrych „kibicach" i owacjach na ulicy

(Z pobytu polskich piłkarzy w stolicy ZSRR)

MOSKWA żyje sportem, który w Związku Radzieckim jest nieodłączną częścią ogólnego wychowania człowieka. Żyje nim nie tylko dlatego, że setki tysięcy jej obywateli czynnie go uprawiają, że prawie każdy zakład pracy, szkoła, lub zakład naukowy ma własne place i urządzenia sportowe, że kilka doskonale urządzonych stadionów tego wielkiego miasta rozbrzmiewa prawie codzień gwarem i radością rozgrywanych w przyjacielskiej atmosferze zawodów, że nad rozwojem kultury fizycznej i sportu pracują tu wybitni naukowcy i pedagodzy, lecz przede wszystkim dlatego, że sportem żyje każdy jej mieszkaniec. Wydaje się, że miasto to musi żyć sportem tak samo, jak żyje pracą.

Czy nie jest bowiem sportem i to sportem na wielką skalę ten olbrzymi ruch pojazdów mechanicznych na wszystkich ulicach centralnej Moskwy. Tysiące ZIM-ów, Pobied, Moskwiczów i samochodów innych marek przebiegają we wszystkich kierunkach przestronnych placów Moskwy i płyną szerokimi ulicami, posłuszne na każde światełko regulującego ruch, i na każdy gwizdek spacerującego środkiem jezdni milicjanta? Za kierownicami siedzą często kobiety. Spokojne, zrównoważone, prawie zawsze uśmiechnięte. Prowadzą wozy tak, jakby nie były w wielkim cztero-i-półmilionowym mieście, lecz na beztroskim, czysto sportowym raidzie.

A czy przechodzenie przez ulicę przy tym ruchu samochodowym nie jest wyczynem sportowym? Jak przejść przez ulicę Gorkiego, kiedy podczas jednej tylko minuty przejeżdża przez nią 47 pędzących z dużą szybkością samochodów, a w czasie największego natężenia ruchu jeszcze więcej.

Sygnalizacja świetlna reguluje tylko ruch pojazdów na skrzyżowaniach ulic; przechodniów nie bierze ona zupełnie pod uwagę. To nie jest wcale brak troski o całość przechodnia, lecz konieczność. Zatrzymanie przechodniów chociażby na bardzo krótki czas spowodowałoby takie zatory, że ich rozładowanie pociągnęłoby za sobą całkowite wstrzymanie ruchu samochodów na czas dłuższy. A na to Moskwa, przy swoim ogromnym tempie życia, nie może sobie pozwolić. Przechodzi się więc przez ulice na skrzyżowaniach, lub innych przeznaczonych do tego celu i wyraźnie oznaczonych miejscach, w każdym czasie i... na własne ryzyko.

Wygląda to strasznie, ale moskwiczanom nie sprawia to żadnych trudności. Szybko, lecz spokojnie śmigają między pędzącymi samochodami, przepuszczają je prawie tuż przed własnym nosem, uśmiechają się do kierowców-kobiet, nie cofają się nagle, a przede wszystkim nigdy nie zatrzymują się na jezdni. To jest naprawdę sport na codzień.

„...ŻYCZĘ WAM SUKCESÓW...!

Sportem żyje nie tylko młodzież. W drugim dniu naszego pobytu tj. w przeddzień pierwszego zwycięskiego spotkania z reprezentacją Moskwy, wstąpiliśmy wieczorem do dużego sklepu z rybami i przetworami rybnymi. Podziwiając rozmaitość i wielkie ilości kawioru, konserw i ryb oraz tłumy kupujących, zatrzymaliśmy się przy jednym ze stoisk. Z boku usłyszeliśmy słowa:

— O, polskije futbolisty — żełaju Wam uspiechow!

Zdumieni trafnym „rozpoznaniem", bądź co bądź nieznanych jeszcze w Moskwie piłkarzy i życzeniem sukcesu, odwróciliśmy się w kierunku skąd pochodził głos. Ujrzeliśmy starszą kobietę, kiwającą głową z życzliwym, skierowanym w naszą stronę uśmiechem. To drobne wydarzenie pozostanie nam długo w pamięci.

W dniu naszego pierwszego meczu, przed południem, wpadł do hallu „National" (w tym hotelu mieszkaliśmy) zaaferowany mężczyzna w średnim wieku. Szukał on kogoś z kim mógłby porozmawiać na temat polskiej drużyny. Interesował go skład naszej jedenastki, przynależność klubowa zawodników, ich numery, zawód i wiek. Zanotował wszystko, ciesząc się jak mały chłopczyk, który będzie mógł pochwalić się przed rówieśnikami tak cennymi wiadomościami. Na odchodnym zaproponował nam w drodze rewanżu skład drużyny Moskwy. Byliśmy bardzo zdziwieni jego propozycją, gdyż wiedzieliśmy, że skład ten ma być definitywnie ustalony dopiero przed samym meczem. Zapewnił nas jednak, że zawodnicy, których nazwiska nam poda będą grali na pewno. On sam tego składu nie ustalał. On jest tylko przedstawicielem grona kibiców z „północnej trybuny". Oni mylą się bardzo rzadko i tylko w wyjątkowych nieprzewidzianych wypadkach. I podał nam ów „bolelszczyk" (po rosyjsku kibic) skład jedenastki Moskwy.

Przyjęliśmy go z pewną rezerwą, by po kilku godzinach przekonać się, że nasz sympatyczny rozmówca hotelowy, przedstawiciel tysięcy nieznanych szerzej miłośników i znawców piłki nożnej, nie pomylił się ani na jotę.

KIBIC — PRZYJACIEL SPORTOWCA

Kibice piłkarscy są w każdym kraju. Są bardziej bojowi lub spokojni, są bezwzględni lub tolerancyjni, są szowinistyczni lub obiektywni. Kibiców moskiewskich trzeba zaliczyć do tych ostatnich. Nie rzucają kamieniami i butelkami na boisko, nie biją sędziów ani sympatyków drużyny przeciwnej, nie niszczą urządzeń stadionu. Ci znają się na piłce nożnej i obiektywnie oceniają wydarzenia na boisku. Oni „ubolewają" (stąd nazwa „bolelszczyk") nad niepowodzeniami własnej drużyny, lecz darzą niemniejszą sympatią i aplauzem ładnie i skutecznie grającego przeciwnika. Oni to, powstawszy z miejsc, huraganowymi oklaskami i okrzykami „mołodcy" (zuchy) żegnali nas po pierwszym spotkaniu, kiedy ich drużyna zeszła z boiska pokonana. Oni też z równym entuzjazmem przyjęli pięknie strzeloną bramkę Cieślika, jak dwie bramki Bobrowa — ulubieńca miejscowej publiczności, podczas drugiego spotkania.



Niebezpieczny moment pod polską bramką w czasie meczu Moskwa — Polska.

Kibice moskiewcy to prawdziwi przyjaciele piłkarzy. Nagradzają oklaskami i okrzykami zachęty wszystko co ładne sportowe, wszystko co jest udanym rezultatem pracy całego zespołu.

— Nie gwiżdżą? — zapytacie.

— Jeszcze jak!

Długimi i głośnymi gwizdami wyrażają zawsze swe niezadowolenie z nieudanej, solowej akcji zawodnika, lub z niecelnego strzału.

STADION — OLBRZYM

Moskwa posiada kilka dużych stadionów z reprezentacyjnym, imponującym wprost, stadionem Dynama na czele. Mieści się on przy szosie leningradzkiej, kilkanaście kilometrów od centrum miasta. W naszym pojęciu odległość dość duża — w Moskwie bez znaczenia. Tuż przy stadionie mieści się stacja metro, która co kilka minut przywozi tysiące widzów z różnych stron miasta. Dodajmy liczne autobusy i trolleybusy, a zrozumiemy dlaczego problem dość znacznej odległości nie gra tu żadnej roli. Stadion ma 34 wygodne, szerokie wejścia i ponad 80.000 miejsc siedzących. Stojących jest niewiele, zaledwie ok. 10.000. Korzysta się z nich dopiero po wyprzedaniu miejsc siedzących. Jak długo trwa zapełnianie stadionu? Około 45 minut. Opróżnianie? 90.000 widzów opuściło stadion po zakończeniu drugiego meczu Polska — Moskwa w niespełna 15 minut.

Stadion Dynamo jest drugim co do wielkości obiektem sportowym ZSRR. Opowiadano nam, że stadion im. Kirowa w Leningradzie jest znacznie większy i jeszcze piękniejszy.

Sama Moskwa ma jeszcze kilka mniejszych stadionów. Oglądaliśmy jeden z nich, mianowicie stadion „Staliniec" w dzielnicy Sokolniki, odległej o 45 min. jazdy samochodem od centrum. Mieści on ponad 30.000 widzów. Kompletne i w doskonałym stanie urządzenia, zapewniają możliwości organizowania wielkich nawet imprez we wszystkich dziedzinach sportu.

„DIADIA" — CO SIĘ DZIEJE NA BOISKU?

Moskwiczanie lubią sport i sportowców. Znajdują też zawsze czas na dobre imprezy. Ci, których nie pomieści stadion słuchają sprawozdań przy głośnikach radiowych. Radio jest również „usportowione". Ze wszystkich prawie imprez robi bezpośrednie transmisje, słuchane z wielkim zainteresowaniem przez miłośników sportu. Opowiadał nam kelner, usługujący przy kolacji, po drugim meczu, że nie mogąc się zwolnić z pracy na dwie godziny, by pójść na stadion (na pierwszym meczu był „obowiązkowo"), słuchał transmisji. W jednym z okien, wychodzących na podwórze, ustawiono aparat, by wszyscy mogli słuchać. Na podwórku jeździło wówczas na hulajnodze dwóch małych chłopców. Co kilka minut przybiegał pod okno jeden z nich i pytał:

— Diadia — powiedz, co się teraz dzieje na boisku?

„Diadia" tzn. nasz kelner, relacjonował im dumnie przebieg gry, robiąc to w sposób, którego by się nie powstydził znany radziecki sprawozdawca radiowy Sieniawski.

MOSKWA JEST USPORTOWIONA

Wspominając o kobiecie w sklepie rybnym, przedstawicielce starszej generacji „usportowionego" społeczeństwa Moskwy, nie można nie wspomnieć o innych dowodach serdecznej atmosfery z jaką się wszędzie spotykaliśmy.

Jechaliśmy autokarem w zwartym szyku licznych samochodów osobowych. Z każdego witały nas radosne twarze dorosłych, młodzieży i dzieci. Tak, dzieci. Jedno z nich, może cztero- lub pięcioletni chłopczyk, stojąc przy otwartym oknie „Pobiedy" machał do nas długo rączkami, a w końcu zaczął nam posyłać całusy. Robił to z taką radością, jakby to było dlań coś najprzyjemniejszego.

Tłumy ludzi na ulicach witały nas równie serdecznie. Okrzyki „pozdrawlajem Was" (gratulujemy) mieszały się z „żełajem uspiechow" (życzymy sukcesów) „mołodcy" itd.

I czy można powiedzieć, że Moskwa nie jest usportowiona? Nie. Wydaje się, że nawet Puszkin, stojący na wysokim cokole naprzeciw gmachu redakcji „Izwiestia" patrząc na tłumy wracających ze stadionu Dynama, w tej sportowej atmosferze miasta, chciałby także zapytać się o wynik meczu.

(A)

FRANCJA. Francuzi ustalili już swą reprezentację koszykową na Igrzyska w Helsinkach. Do reprezentacji wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Buffieres, Vacheresse, Crost, Monclar, Havdegand, Saligon, Beugnot, Dessemme, Guillin, Devetti, Planque, Chavet, Chocat i Perniceni. Jako rezerwowych wyznaczono Schluppa, Berio, Freimullera. Najwyższym i najniebezpieczniejszym zawodnikiem tej drużyny jest Beugnot, który liczy 2.07 m wzrostu.

USA. Wioślarze amerykańscy, walcząc o prawo startu w Igrzyskach, uzyskali ostatnio kilka dobrych wyników. Ósemka uniwersytetu kalifornijskiego wygrała o 4 długości z ósemką uniwersytetu z Waszyngtonu, uzyskując na dystansie 4.800 m wynik 14:48,3. Na dystansie 2.000 m ósemka ta, która w Londynie zdobyła w 1948 r. tytuł mistrza olimpijskiego uzyskała 6:04. Ósemka szkoły morskiej osiągnęła na 2.000 m wynik 6:03.

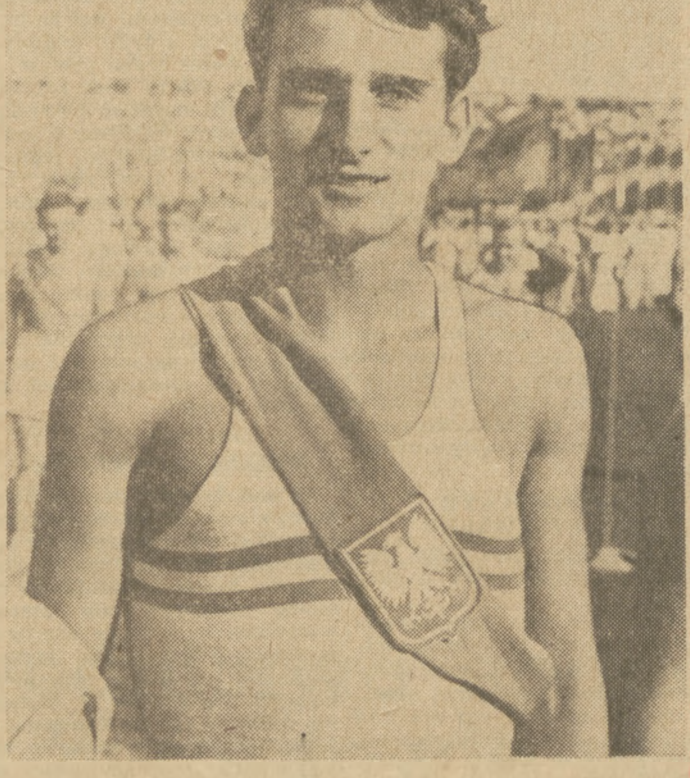
SZWECJA. Reprezentaci Szwecji w Międzynarodowej Federacji Pływackiej postawili wniosek, by z programu olimpijskiego skreślić konkurencję 1.500 m. st. dow. Nie wydaje się, by wniosek ten miał jakiekolwiek szanse powodzenia.

FINLANDIA. Na konferencji prasowej, której przewodniczył prezes Fińskiego Związku Piłki Nożnej Gustafsson, opublikowano, że wobec nadspodziewanie licznych zgłoszeń do turnieju olimpijskiego, rozegrane zostaną eliminacje.

Do turnieju, chociaż termin upływa dopiero 1 czerwca, zgłosiły już swój udział: Egipt, Anglia, Chile, Dania, Niemcy zachodnie, Finlandia, Francja, Grecja, Izrael, Włochy, Jugosławia, Kuba, Luksemburg, Norwegia, Austria, Pakistan, Polska, Rumunia, Saara, Siam, Hiszpania, Szwecja, Turcja i USA.

Losowanie turnieju eliminacyjnego, do którego nie startują jedynie Szwecja, jako ostatni mistrz olimpijski i Finlandia — jako gospodarz, odbędzie się 16 czerwca. Mecze eliminacyjne, które wyłonią 16 zespołów, walczących w turnieju olimpijskim, rozegrane zostaną w prowincjonalnych miastach Finlandii.

ARGENTYNA. Argentyńczycy ustalili już reprezentację koszykową na Igrzyska. Składać się ona będzie z: Furlonga, Contarbio, Gonzales, del Vecchio, Varcia, Viau, Rubben i Uder. Reprezentanci zostaną skoszarowani w obozie treningowym w River Plate i rozegrają szereg treningowych spotkań, m. in. ze znaną zawodową drużyną amerykańską Harlem Globe Trotters.



Pływacy przed Olimpiadą

PŁYWACY we wszystkich krajach intensywnie przygotowują się do Olimpiady. Żadna bodaj gałąź sportu nie poczyniła tak dużych postępów jak pływanie. Spójrzmy na rezultaty:

W Piszczanach (CSR) junior Bacik przepłynął 100 m dow. w 1:00,7. Komadel zaś uzyskał na 100 m grzb. — 1:07,6, na 100 m mot. — 1:10,6, a na 200 m mot. poprawił rekord z przed 3 tygodni o 4,8 sek. osiągając — 2:34,7.

W międzypaństwowym spotkaniu Szwecja — Dania uzyskano następujące rezultaty:

mężczyźni — 100 m dow. — 1. Larsson (Szw) — 57,2; 2. Svantesson (Szw) — 59,8. 200 m klas. — Gleie (D) — 2:39,0 (rek. D.), 2. Rask (Szw.) — 2:39,7. 200 m dow. — 1. Larsson (Szw) — 2:09,9; 2. Lunden (Szw) — 2:17,1.

kobiety — 400 m dow. — 1. Petersen (D) — 5:20,3; 2. Lundquist (Szw) — 5:21,7 (rek. Szw.), 3. Pedersen (D) — 5:27,8; 4. Andersen (D) — 5:29,0. 200 m klas. — 1. Hansen (D) — 2:57,9 2. Eklund (Szw) — 2:58,9; 3. Kirsten (D) — 3:03,2. 100 m grzbiet. — 1. Olsen (D) — 1:18, 2. Hveger (D) — 1:19,1, 3. Ljungren (Szw) 1:22,0. 4x100 m dow. 1. Dania — 4:33,5; 2. Szwecja — 4:37,7 (rek. Szw.).

W czasie kontrolnych zawodów w Budapeszcie z udziałem zawodników NRD, przebywających na obozie treningowym, osiągnięto następujące wyniki:

mężczyźni — 100 m dow. 1. Kadas (W) — 58, 2. Tumpek (W) — 59,2, 3. i 4. Nyeki i Ipacs — 59,8. Reich (NRD) — 1:02,6. Pichler — 1:03,4. 400 m dow. — 1. Csordas (W) — 4:31,0, Domötör (W) — 4:59,0, Schuszter (W) — 4:59,5.

kobiety — 100 m grzbiet. — 1. Hunyadfi (W) — 1:18,4, 2. Schneider (NRD) — 1:22,6, 3. Mazur (NRD) — 1:24,6. 200 m klas. — 1. Szekely Ewa (W) — 2:54,6, 2. Nowak Ewa (W) — 2:56,4 3. Gyengye (W) — 3:01,2, 4. Szekely R. (W) — 3:03,9.

BARBARA MĘCIŃSKA

Opowiadanie*)

Rekord Zygmunta Weinberga

PIŁKA ze świstem i furkotem wpada do bramki. Kunszt napastnika jest dla małego Zygmunta szczytem doskonałości sportowej. Oczy malca wpatrzone w boisko chłoną najdrobniejsze ruchy ulubionych graczy. Zdaje mu się, że jest jednym z nich. A więc — bramkarzem, to znów pomocnikiem, albo napastnikiem. Jest najlepszym piłkarzem na boisku. Jego zagrania i kombinacje budzą zachwyt widzów. Dwoi się i troi, rozwija niespotykaną szybkość. Oto wspaniałym strzałem ze środka boiska zdobywa bramkę. Tłum zachłystuje się z zachwytu, wstaje z miejsc i krzyczy, krzyczy...

Rzeczywiście krzyk jest ogłuszający... Ktoś niemiłosiernie tarmosi go za ramię. W jednej chwili Zygmunt jest znów sobą, małym nieznanym nikomu chłopakiem, który życie oddałby za sport. Ale o tym nikt nie wie...

— Patrz, patrz, Kowalski znów strzelił gola, ale jak!... Och, ty jesteś zupełnie nieprzytomny, nic nie rozumiesz — Bogusław ciągle szarpie Zygmuntą za rękaw, który stopniowo pęka w szwach.

— Kowalski... gola... przecież to ja...

— Co ty pleciesz — Bogusław nie daje za wygraną — chodź, lećmy szybciej pod wejście zobaczyć Kowalskiego.

Meczy piłkarskich nie rozgrywano w Koronowie codziennie i dlatego budziły one ogromną sensację. Nie zawsze jednak dane było chłopcom je oglądać. Ich życie ograniczało się przeważnie do skarpy koronowskiej, która normalnie rozbrzmiewała szatańskimi wrzaskami i tupotem bosych nóg od rana do wieczora.

Na skarpie można było skakać. To było bycze zajęcie. Z dużego rozbiegu w dół, w śliczny, żółty piasek, który wzbijał fontanną w powietrze. Tu Zygmunt nie miał konkurentów, był naprawdę najlepszy.

Każdy skok chłopcy zaznaczali patykami. Mieli również swoje rekordy. Tak, jak prawdziwi sportowcy, za którymi włóczyli się jak wierne psiaki wlepiając w nich pełen uwielbienia wzrok.

Skacze Zygmunt. Mierzy „wprawnym" okiem odległości, jakie dotychczas zdołali uzyskać chłopcy, nabiera oddechu w płuca, rozpędza się i...

*

...Trybunami wstrząsają ogłuszające brawa. Zygmunt Weinberg wynikiem 14,87 m ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku...

Głos wydobywający się z megafonu daremnie usiłuje przekrzyczeć tłum, daremnie chce podać do wiadomości wszystkim obecnym, że nareszcie... nareszcie wymazany został z tabeli dotychczasowy rekord Karola Hoffmana, rekord, który stawiał czoła wszystkim dotychczasowym próbom.

Stadion udekorowany portretami dostojników, biało-czerwonymi flagami i barwnymi godłami Zrzeszeń Sportowych huczał od niemilknących braw.

O takiej chwili Zygmunt Weinberg marzył od dziecinnych lat.

Okres dzielący go od I Polskiej Spartakiady 1950 r. był okresem ciężkiej, uporczywej pracy nad sobą, szukaniem właściwych dróg, szukaniem nowych umiejętności, okresem sukcesów i rozczarowań.

II

A zaczęło się od Bydgoszczy. Do trójskoku stanęło zaledwie trzech zawodników.

— Słuchaj bracie, możebyś spróbował trójskoku? hm? — zapytał Zygmunta Buczkowski, mistrz Pomorza w tej konkurencji.

— Startuje nas tylko trzech, bardzo mało.. Skaczesz w dal, wzwyż, dlaczego więc tu miałoby ci się nie udać?

Rok 1948 był w życiu 18-letniego Zygmunta, jak zresztą i dwa poprzednie lata, okresem startów we wszystkich dostępnych konkurencjach. Potrafił na przykład rano biegać setkę, rzucać oszczepem, skakać w dal, po południu zaś rozgrywać mecz w piłkę nożną lub w szczypiorniaka. Próba startu w trójskoku na propagandowych zawodach zorganizowanych w Bydgoszczy w dniu Święta Pracy, była jeszcze jedną okazją do wyładowania jego żywiołowych i nieskonkretyzowanych dążeń.

Próba powiodła się nadspodziewanie dobrze. Uzyskany wynik 12,50 m postawił go w czołówce polskich trójskoczków, oraz umożliwił w kilka miesięcy potem start na Mistrzostwach Polski w Poznaniu.

Wkrótce potem drugi start w życiu i drugie miejsce za niepokonanym od lat Karolem Hoffmanem.

Ta chwila była przełomowym momentem w jego sportowym życiu.

W żywiołowej drodze rozwoju Zygmunta brak było bowiem dotychczas kośćca. Brak było określonego celu. Dręczyły go nieraz przeróżne wątpliwości, rodziło się ciągle szereg nowych problemów, których sam nie potrafił rozwiązać, pytań na które nie umiał sobie odpowiedzieć.

Nikt nie miał na niego wpływu, nikt nie mógł opanować jego żywiołowego, wszechstronnego rozwoju. Brak było silnej ręki ojca, który umarł przed wojną jeszcze. Matka zapracowana i zaprzątnięta sprawą utrzymania dwojga dzieci nie miała na to sił, a HKS zainteresowany był jego grą zarówno w reprezentacyjnej drużynie szczypiorniaka, jak i mistrzowskimi wynikami w lekkoatletyce.

Dopiero praca przy tokarce w Polskich Zakładach Pasów i Artykułów Technicznych zbliżyła go do kolektywu, do fabrycznej organizacji ZMP.

W kole zetempowskim znalazł przyjaciół, poznał ludzi, którzy rozumną radą, wskazówką czy rozmową budowali gmach jego świadomości, kształtowali jego poglądy, ustawiali właściwie jego zdanie o świecie. W kole ZMP poznał swój cel; być dobrym, wartościowym obywatelem Ludowej Ojczyzny, przodować w pracy, nauce i sporcie.

Potrzeba korzystania z pomocy i rad kolektywu, przyzwyczajenie do podejmowania różnych decyzji w oparciu o organizację pozostały mu i po opuszczeniu fabryki, kiedy rozpoczął pracę w biurze.

W rezultacie swoich wyników uzyskanych na mistrzostwach w Poznaniu Zygmunt zaliczony został do kadry narodowej.

Teraz zetknął się bezpośrednio z czołowymi sportowcami Polski, poznał pracę obozów i coraz bardziej zaczął sobie zdawać sprawę z tego, jak wielką, jak troskliwą opieką otacza Państwo sport i sportowców, jak dąży do zapewnienia im jak najlepszych warunków do treningu, do pracy nad sobą.

Świadomość tego, że nigdy przed tym nie mógłby liczyć na taką pomoc, ścisły kontakt z organizacją zetempowską i jego wielkie pragnienia sukcesów wytyczyły Zygmuntowi jasno drogę.

Drogę ciężkiej, żmudnej pracy, wymagającej poświęcenia, zapału, żelaznej woli i ambicji. Pracy nad formą, kondycją i stylem, pracy, której przyświecał wyraźnie zarysowany cel — pobicie rekordu Polski w trójskoku!

D. c. n.

* Fragment książki „Opowiadania o młodych sportowcach", która ukaże się niebawem nakładem SP. Wyd. „Książka i Wiedza".